05276

Wtorek, 1 marca 1938 – Nr. 49
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Gazeta Gdańska

10 stron – rok XLVIII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Zwycięstwo wojsk japońskich w Szansi

Ok. 4.000 Chińczyków utonęło w Żółtej Rzece

TOKIO. Po trzydniowych zaciętych walkach wojska japońskie przełamały opór Chińczyków pod Lingsien w prowincji Szansi.

Bitwa pod Lingsien toczyła się w warunkach niezwykle trudnych. W górzystym terenie Chińczycy posiadali doskonale umocnione pozycje. Śnieg i mróz utrudniały akcję wojsk japońskich.

Silniejsza liczebnie armia chińska broniła się zaciekle, wiadomo, było bowiem, że jeśli Japończykom uda się sforsować przełęcz pod Lingsien, ćwierćmilionowa armia chińska będzie odcięta od wnętrza kraju.

Po klęsce pod Lingsien wojska chińskie z prowincji Honan pośpiesznie wycofują się na zachód, zanim Japończycy zdołają dotrzeć do rzeki Żółtej i całkowicie ją odciąć.

Po kilku walk w rejonie linii kolejowej Tientsin-Pukou jeden z większych oddziałów chińskich, któremu groziło okrążenie, próbował ratować się ucieczką na dżonkach. Lotnicy japońscy i artyleria zatopili dżonki. Około 4.000 Chińczyków utonęło.

SZANGHAJ. W odwet za salwę samolotów chińskich na Formozę lotnictwo japońskie bombardowało w sobotę prawie wszystkie ważniejsze centra w Chinach.

Ćwierć milionowa armia chińska osaczona

TOKIO (PAT.). Według wiadomości, nadchodzących z Pekinu, wojska japońskie otoczyły około 250 tysięcy żołnierzy chińskich nad Żółtą Rzeką w pobliżu prowincji Szansi. Wojska japońskie dokonały w tych miejscowościach podwójnego ruchu, posuwając swe kolumny z północy i wschodu w kierunku Rzeki Żółtej.

Napad żołnierza japońskiego na Niemca w Szanghaju

Energiczny protest konsula niemieckiego

SZANGHAJ. Jeden z wyliczych przedstawicieli ludności niemieckiej w Szanghaju dr. Edward Birt, w czasie przejażdżki konnej po za terenem koncesji międzynarodowej, został napadnięty przez pijanego żołnierza japońskiego. Żołnierz ten obrzucił dr. Birta stekiem obelg, a następnie zranił go sztyletem w twarz, tak że zachodzi obawa utraty oka. Dwaj policjanci chińscy postępczyli napadnięty mu z pomocą i następnie przewieźli dr. Birta do lecznicy.

W związku z napaścią na obywatela niemieckiego, konsul generalny Rzeszy Fischer złożył energiczny protest władzom japońskim. Wczoraj rano konsul japoński Kamodo, złożył na ręce konsula niemieckiego wyrazy ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, że poczynił odpowiednie kroki w celu szybkiego przeprowadzenia śledztwa.

Manifestacja na cześć Schuschnigga w Austrii

WIEDEŃ. — W całej Kazyntii odbyły się we wszystkich miejscowościach manifestacje „Frontu Patriotycznego". Kilkutysięczny tłum członków „Frontu Patriotycznego" w Klagenfurcie i innych miejscowościach demonstrował na rzecz niezależności Austrii i na cześć kanclerza Schuschnigga.

Ślub w królewskiej rodzinie włoskiej

TURYN. Wczoraj rano odbył się w Turynie ślub członka włoskiej rodziny królewskiej księcia Genui z księżniczką Marią Ludwiką de Riesldone. W uroczystości wziął udział król Włoch Wiktor Emanuel. Mussoliniego reprezentował min. Ciano.

Wykrycie spisku komunistycznego na Hawanie

Władze na Hawanie wykryły wielki spisek komunistyczny. Władze informują, że miał być dokonany zamach stanu. W związku z tym 27 komunistów zostało aresztowanych, za 500 rozesłano listy gończe.

Miotła Stalina działa

Nowa „paczka" b. dygnitarzy sowieckich na ławie oskarżonych

Bucharinowi, Rykowowi i innym grozi kara śmierci

MOSKWA. Dnia 2 bm. rozpocznie się przed kolegium wojennym sądu najwyższego Sowietów nowy wielki proces polityczny. Przed trybunałem „sędziów" stanie 21 osób, wśród nich wielu b. wysokich dygnitarzy, którzy do niedawna zajmowali wybitne stanowiska.

Lista oskarżonych wygląda następująco:
Bucharin (b. naczelny redaktor „Iwiestii"),
Rykow (b. komisarz łączności),
Jagoda (szef GPU),
Kreslinski (następca Litwinowa),
Rakowski (b. ambasador w Paryżu),
Hosenbelc (b. komisarz handlu zagr.),
Iwanow – Czernow (b. komisarz rolnictwa),
Grinko (b. komisarz finansów),
Zielinski,
Bessonow (b. rada ambasady w Berlinie),
Ikramow,
Chodżajew – Fajzylla (b. premier Uzbekistanu),
Seazangowicz,
Zakarow,
Bułanow,
Lewin (lekarz, który podpisał autopsję Orżonikidzei),
Pletnikow (lekarz profesor),
Kozakow,
Makaynow,
Krincskow,
Winogradow.

Brzeg przestępstw, jakie zarzuca się oskarżonym, nie pozostawia wątpliwości, jaki będzie wyrok.

Detychczasowi dygnitarze oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersję, terror, osłabienie siły wojennej ZSRR, prowokowanie wojny, dążeniem, dążenie do rozerwania ZSRR, odtrwanie od niego Ukrainy, Białorusi, republik środkowo – azjatyckich, Armenii i prowincji nadmorskiej na Dalekim Wschodzie, wreszcie o dążenie do obalenia socjalistycznego i społecznego [illegible] ZSRR, a następnie przywrócenia [illegible] i właścicieli ziemskich.

Pozna tym stoją oni pod zarzutem otrucia Kujbyszewa (przewodniczącego Gosplanu), Mienżyńskiego i Gorkiego przy pomocy lekarzy Lewina, Rozakowa, Winogradowa i prof. Pletniewa.

Niezwykle „przestępstwo" zarzuca się ponadto Bucharinowi.

Oto sowieccy oskarżyciele twierdzą, że **przed 21 laty, w czasie rokowań o pokój brzeski, Bucharin wraz z Trockim i lewymi eserami** (socjal – rewolucjonistami) **wygenerowali zamach na Lenina.**

Dążyć oni mieli do zerwania rokowań, chcąc w ten sposób obalić rząd sowiecki i pragnęli aresztować albo zabić **Lenina, Stalina i Swierdłowa**, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych eserów.

Wielkie wrażenie w Paryżu

PARYŻ. — **Zapowiedź nowego procesu moskiewskiego wywołała w Paryżu bardzo duże wrażenie nie tylko ze względu na osoby b. premiera sowieckiego Rykowa i b. kierownika Kominternu Bucharina, lecz przede wszystkim ze względu na osobę Rakowskiego, który był przez dłuższy czas ambasadorem sowieckim w Paryżu.**

8-dniowa wizyta Hitlera w Rzymie

W programie wielkie parady

BERLIN. **Urzędowo komunikuje: Wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech odbędzie się w pierwszej połowie maja. Podczas swego pobytu we Włoszech, który potrwa około 8 dni, kanclerz odwiedzi Rzym, Florencję i Neapol. W Rzymie zamieszka w Kwirynale.**

Program wizyty kanclerza Hitlera przewiduje rewię floty oraz przegląd armii lądowej, lotnictwa oraz trzy wielkie manifestacje partii faszystowskiej na cześć kanclerza.

Morski apel młodzieży polskiej w Gdańsku

Podniosła uroczystość w Wolnym Mieście

GDAŃSK. **Z inicjatywy polskiej rady młodzieżowej odbył się wczoraj w sali Stoczni Gdańskiej morski apel młodzieży, w którym wzięły udział wszystkie polskie organizacje młodzieżowe na terenie Wolnego Miasta, ogółem ok. 2 tys. osób.** Apel rozpoczął się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Bawiącego na urlopie Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku min. Chodackiego reprezentował radca Komisariatu Perkowski, który podkreślił w swym przemówieniu obowiązki młodzieży polskiej w Gdańsku. Referat o znaczeniu morza dla przyszłości polskiej młodzieży wygłosił red. Władysław Cieszyński.

Apel zakończono wspólnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Zmiażdżony na śmierć

RYBNIK. Na kopalni „Dębieńsko" (G. Śląsk) wydarzył się śmiertelny wypadek. Maszynista wyciągowy Maciej Snopek przygnieciony został windą i doznał zmiażdżenia obu nóg, oraz ciężkich obrażeń głowy, tak, że przewieziony do szpitala wkrótce potem zmarł.

[illegible]

Powołanie Rady Okręgowej O. Z. N. na Pomorzu

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego w związku z przeprowadzoną reorganizacją Obozu dokonuje obecnie nominacyj członków Rad Okręgowych OZN.

Na Pomorzu powołana została Rada Okręgowa OZN w składzie następującym:

1) Barwicki Wiktor, burmistrz m. Chełmży.
2) Dr. Bedlejewski Jan, lekarz w Toruniu.
3) Baranowski Augustyn, działacz robotniczy w Grudziądzu.
4) Buchholc Bronisław, działacz społeczny.
5) Ks. prał. Czaplewski, proboszcz i działacz społeczny w Tczewie.
6) Donarski Leon, dyrektor K. K. O. w Świeciu.
7) Dominik Michał, pracownik umysłowy w Toruniu.
8) Korman Józef, notariusz w Kościerzynie.
9) Korzeniowski Adam, kupiec i działacz społeczny w Grudziądzu.
10) Kaczyński Józef, dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.
11) Krzemieniecki Ernest Hilary, notariusz w Gdyni.
12) Marszałek Zygmunt, rolnik.
13) Melerski Alojzy, radca Izby Handlowej, zam. w Toruniu.
14) Odrowski Tadeusz, działacz społeczny w powiecie chełmińskim.
15) Roszczyk Stanisław, pracownik umysłowy w Toruniu.
16) Rolewski Kazimierz, mistrz stolarski i działacz społeczny w Toruniu.
17) Tittenbrun Władysław, ziemianin w powiecie świeckim.
18) Unrugowa Zofia, działaczka społeczna w Gdyni.
19) Wicki Leon, rolnik w powiecie kartuskim.
20) Wachowiak Andrzej, działacz społeczny w Gdyni.
21) Wendycz Wiktor, Wejherowo.
22) Wrzesiński Michał, nauczyciel i działacz społeczny w Grudziądzu.
23) Mgr. Wojnowski Marian, działacz społeczny w Toruniu.

Podziękowanie dla szefa OZN

Zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonialnej nadesłał na ręce szefa OZN gen. Skwarczyńskiego pismo treści następującej:

„Zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonialnej uważa za swój obowiązek wyrazić Panu Generałowi jako Szefowi OZN najserdeczniejsze podziękowania i wyrazy głębokiego uznania za wysunięcie w ostatnim Jego przemówieniu na czoło tez programu Obozu zagadnień emigracyjno-kolonialnych i konieczności ekspansji Polski.

Jednocześnie pragniemy zapewnić Pana Generała, że Liga Morska i Kolonialna, która w swoich szeregach zrzesza najszersze masy społeczeństwa niezależnie od poglądów społecznych i politycznych — pełnić będzie nadal swą służbę dla uzyskania lepszych warunków bytu dla naszego narodu".

Pracowity dzień Sejmu

WARSZAWA. Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na czwartek 3 bm. jest b. obfity i zawiera 20 punktów.

Na pierwszym punkcie znajduje się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, m. in. o zmianie rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej.

Drugi i trzeci punkt zawiera pierwsze czytanie 13-tu projektów ustaw, złożonych przez posłów, są to przeważnie ustawy o charakterze gospodarczym, m. in. projekt pos. Wójtowicza w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego „Port w Gdyni".

Dalej Sejm rozpatrzy uchwalone przez komisje sejmowe projekty ustaw, między innymi projekty o powszechnym obowiązku wojskowym, nowelę złożoną przez pos. Kopcia do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, o przedłużeniu czasowego obniżenia składek na ubezpieczenie społeczne itd.

Budżet na plenum Senatu

WARSZAWA. Senat przystąpi niebawem do debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39 i nad projektem ustawy skarbowej. Pierwsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone debacie generalnej nad budżetem, spodziewane jest w nadchodzący poniedziałek, dnia 7 bm.

Obrady Senatu nad budżetem potrwają kilka dni.

Kongres Stronnictwa Ludowego w Krakowie

W Krakowie odbył się dwudniowy kongres Stronnictwa Ludowego przy udziale 650 delegatów i około 200 członków stronnictwa w charakterze gości.

Przewodniczący kongresu Thugutt, witając zjazd, oznajmił, iż z powodu złego stanu zdrowia zrzeka się godności prezesa rady naczelnej stronnictwa. Przemówienia wygłosili p. Domański, p. Bataj i dr. Graliński.

Droga pamiątka po Wielkim Marszałku w Łodzi

Kolegium zarządu miejskiego w Łodzi postanowiło wprowadzić do budżetu na r. 1938/39 kredyt na wykupienie mieszkania przy ul. Piłsudskiego 19, w którym mieszkał, pracował i został aresztowany Józef Piłsudski. Mieszkanie to ma być przywrócone do stanu pierwotnego i służyć jako museum pamiątek z okresu pracy Marszałka Piłsudskiego w Łodzi.

Nowa konstytucja rumuńska przeciw przemarszowi wojsk obcych

RZYM. — Włoskie pismo „Giornale d'Italia", omawiając konstytucję rumuńską, zwraca szczególną uwagę na art. 91, głoszący, **że żadna armia cudzoziemska nie będzie mogła przemaszerować przez terytorium rumuńskie, chyba za zezwoleniem specjalnej ustawy.** Postanowienie to uważać należy za rewizję zobowiązań, zawartych w art. 16 paktu Ligi Narodów, który w stosunku do Rumunii nakazałby właściwie obowiązek przepuszczenia wojsk sowieckich przez terytorium rumuńskie.

Manifestacja na cześć armii czerwonej w Czechosłowacji

z udziałem oficerów armii czynnej

PRAGA. W Pilznie odbyła się manifestacja na cześć armii czerwonej, urządzona przez „Stowarzyszenie dla stosunków kulturalnych i gospodarczych ze Sowietami", przy udziale b. legionistów czeskich oraz **oficerów armii czynnej.**

Najsensacyjniejszym momentem zebrania był odczyt majora czeskiej armii Ptaszyńskiego, który w odczycie swym podkreślił, iż w chwili, gdy Europa podminowana jest prochem, coraz jaśniej w przekonaniu ludności czeskiej występują **„Sowiety i ich potężna armia jako największy obrońcy samodzielności Czechosłowacji".**

Po odczycie sala, na której było obecnych sporo oficerów czeskich, urządziła mu burzliwą owację.

Wielka afera szpiegowska w Ameryce

WASZYNGTON. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wykryto wielką aferę szpiegowską. W związku z tym odbyła się narada dowódców wojskowych, na której po zapoznaniu się z pierwszymi rezultatami śledztwa, rozważano ewentualność zmiany planów obrony Kanału Panamskiego oraz fortów Nowy Jork, Baltimore, Boston i Charleston. Wydano prócz tego zarządzenia wzmocnienia ochrony Mitschell Field, gdzie odbywają się próby nowego typu samolotu bombowego.

U chorych kobiet szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** powoduje nieznaczne i lekkie wypróżnienie, przyczym niejednokrotnie wywiera dobroczynny wpływ na schorzałe organy.

Przezorność żydów rumuńskich

CZERNIOWCE. Niemieckie pismo, wychodzące w Rumunii „Deutsche Tagespost" donosi, że delegacja Żydów rumuńskich pod kierownictwem głównego rabina Niemirowera i b. posła żydowskiego Misry Weissmanna, jedzie w tym tygodniu do Palestyny celem czynienia starań o zwiększenie kwoty na emigrację do Palestyny Żydów z Rumunii.

Angielski samolot komunikacyjny ostrzeliwany przez Japończyków

SZANGHAJ. Angielski wodnosamolot pasażerski należący do linii „Imperial Airways" był w dniu wczorajszym podczas lotu z Bangkoku do Hongkongu ostrzeliwany z karabinów maszynowych jednego z japońskich okrętów wojennych. Wodnosamolot, na którego pokładzie znajdowało się kilku pasażerów i kurier, nie poniósł żadnego szwanku.

Niezwykła profanacja cmentarza

LUBLIN. (Tel. wł.) Niezwykła zbrodnia profanacji grobów dokonana została we wsi Zarzec w pow. łukowskim. W godzinach wieczorowych rozległy się na cmentarzu głośne detonacje. Jak się okazało nieznani sprawcy wysadzili przy pomocy materiału wybuchowego kilka grobów. Zniszczeniu uległo kilka pomników i grobowców.

Były sędzia na czele bandy złodziejskiej

CZERNIOWCE. W Bałoszanach (Rumunia) policja wytropiła niebezpieczną bandę złodziejską, która od dłuższego czasu operowała na drogach, napadając na jadące z towarami auta i wozy. Członkowie szajki zeznali, że na czele bandy stał były sędzia gminny Constantin Manolin.

Sensacyjny obrót w sprawie zaginięcia gen. Millera

Żona zaginionego składa ważne dowody

Agenci G. P. U. sprawcami porwania

PARYŻ. W gabinecie sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia prezesa organizacji b. wojskowych rosyjskich gen. Millera, odbyła się wczoraj konfrontacja między żoną gen. Millera, przybyłą w towarzystwie swego adwokata, oraz pozostającą od 5 miesięcy w więzieniu żoną gen. Skoblina, który również zaginął bez wieści, znaną śpiewaczką rosyjską Płewicką. Adwokat Millerowej przedłożył sędziemu śledczemu dokumenty i materiały, zaczepiające szereg ustaleń dotychczasowego śledztwa.

Materiały, przedstawione przez adwokata, odnoszą się przede wszystkim do sprawy zagadkowego i nagłego odpłynięcia z Hawru sowieckiego statku „Maria Ulianowa", który przerwał w dniu zaginięcia gen. Millera wyładunek towarów i zabrawszy z samochodu, który przybył z Paryża, jakieś tajemnicze skrzynki, nagle opuścił port.

Adwokat Millerowej przedstawił dowody, że samochód ambasady sowieckiej, który bawił tego dnia w Hawrze, przybył do Hawru nie o godz. 15, jak to stwierdziło dotychczasowe dochodzenie, lecz dopiero o godz. 17-ej, **tak że autem tym mógł być przywieziony fatalnie do Hawru gen. Miller, który zaginął około godz. 13-ej.**

Poza tym adwokat wykazał, że kapitan statku sowieckiego zażądał od władz portowych swoich papierów nie przed południem, lecz dopiero po południu i przerwawszy nagle wyładunek towarów odpłynął o godz. 18, **a więc niemal bezpośrednio po przybyciu tajemniczego samochodu ambasady sowieckiej.**

Trzecim punktem, który zdaniem adwokata Millerowej uzasadnia podejrzenia, jest fakt, że statek „Maria Ulianowa", który kursował na linii Leningrad — Londyn — Hawru, odbywał zwykle tę drogę w obu kierunkach przez Kanał Kiloński, natomiast po opuszczeniu Hawru w dniu 22 września, **a więc w dniu zaginięcia gen. Millera, statek wracał do Leningradu po raz pierwszy wyjątkowo inną drogą dokoła Danii, omijając Kanał Kiloński, co zdaniem adwokata nastąpiło w związku z alarmem, powstałym na skutek zaginięcia gen. Millera i wobec pogłosek, jakoby władze niemieckie miały zamiar dokonać rewizji na statku w czasie przebywania Kanału Kilońskiego.** Cały materiał dowodowy, przedstawiony przez adwokata żony gen. Millera, zmierza do wykazania, **że sprawcami zaginięcia gen. Millera byli agenci G. P. U. (sowieckiej policji politycznej).**

Brzytwą przeciął sobie gardło

Wstrząsający wypadek samobójstwa w Tczewie

Franciszek Dux zamieszkały w Tczewie przy ulicy Podgórnej zo targnął się na swe życie, przecinając brzytwą krtań.

Wymieniony już od dłuższego czasu znajdował się w krytycznych warunkach materialnych. W ub. niedzielę o godz. 7 rano, podczas golenia się dostał nerwowego szoku i trzema straszliwymi cięciami brzytwy poderznął sobie gardło. Odstawiono go do szpitala, wszelka jednak pomoc okazała się spóźniona i wkrótce po tym Dux zmarł.

Straszny ten wypadek samobójstwa wywołał w Tczewie wstrząsające wrażenie.

Z Niemiec przez Gdańsk i Polskę

odstawiono do Rumunii urzędnika-defraudanta

Niej. Józef Kowacsch, obywatel rumuński, zdefraudowawszy większą sumę pieniędzy zbiegł z Rumunii do Niemiec, pragnąc w ten sposób uniknąć wymiaru sprawiedliwości. Na skutek jednak starań władz rumuńskich, został on w Niemczech aresztowany i via Gdańsk—Polska odtransportowany „ciupasem" do Rumunii, gdzie też będzie odpowiadał za popełnione grzechy.

Właśnie w dniu wczorajszym nastąpiło „przejęcie" Kowacscha przez polskie władze w Tczewie, które opiekować się nim będą aż do Śniatynia.

Polityczne oblicze wsi

Na wsi coraz bardziej dochodzi do głosu, jako czynnik samodzielnego działania, młode pokolenie wychowane już w Polsce Niepodległej.

To pierwszy i zasadniczy czynnik. Drugim podstawowym czynnikiem tego działania jest dzisiejsza struktura społeczno-gospodarcza wsi, będąca wynikiem procesu rozdrabniania gospodarstw chłopskich, procesu, który doszedł już do ostatecznych możliwych granic.

Karłowatość gospodarstwa stawia przed chłopem pytanie: jak zapewnić byt jego licznej rodzinie? Ziemią, wzorem ojców i dziadów, obdzielić jej nie może, bo tej mizernej działki, 1, 2, 3 hektarowej rozdrobnić nie podobna. Cóż więc ma robić? Jak pokierować losami swej ziemi?

Jest rzeczą oczywistą, że na tle tej rozpaczliwej sytuacji partie polityczne, grą rozmaitych haseł i recept gospodarczych, starają się o rozszerzenie, względnie utrzymanie swych dotychczasowych wpływów.

Stronnictwo Narodowe stara się rozszerzyć swe wpływy wśród ludności wiejskiej drogą skierowania jej uwagi na rzemiosło i handel, szczególnie straganiarski, na dążenie do spolszczenia tych dziedzin gospodarki. Akcja ta przynosi Stronnictwu Narodowemu pewne rezultaty organizacyjne, płynące jednak z pobudek wyraźnie politycznych, daje dość nikłe wyniki gospodarcze.

Przerzucanie się do handlu, nawet straganiarskiego, wymaga pewnego zasobu środków finansowych i przygotowania fachowego. To też chłop', w wypadkach, gdy to jest możliwe, starają się przede wszystkim znaleźć jakąkolwiek pracę w okolicznych zakładach przemysłowych.

To olbrzymie, trudne i skomplikowane zagadn. zatrudnienia bezrobot. wsi w przemyśle nie jest jednak jeszcze w pełni ujęte we właściwe ramy. Wygłodzony chłop, szczęśliwy, że znalazł pracę w fabryce, pozwala się bowiem niejednokrotnie wykorzystywać pracodawcy. Nie myśli o tym, że te kilkanaście złotych, które jako dwutygodniowy zarobek przynosi do oddalonej o kilkanaście kilometrów zagrody, — nie jest dostateczną zapłatą za jego pracę, że przyjęte przez niego mizernie niskie stawki płacy, obniżają w rezultacie przeciętną zarobków robotniczych. Robotnicze partie polityczne stają wobec wyraźnego konfliktu między interesami reprezentowanej przez siebie warstwy robotniczej, a sytuacją wytworzoną przez fakt zatrudniania chłopów, otrzymujących głodowe płace.

Wśród szeregu dawnych partyj politycznych, działających na wsi, niewątpliwie najbardziej żywą akcję propagandowo-organizacyjną prowadzi Stronnictwo Ludowe. Mimo tak wytężonej propagandy, akcja terenowa Str. Ludowego obliczona jest ostatnio raczej na utrzymanie, niż zwiększenie dotychczasowego niewątpliwie bardzo poważnego dorobku organizacyjnego. Akcja Stronnictwa napotyka bowiem na poważne przeszkody, płynące z dwóch źródeł. Jedno z nich polega na istnieniu rozdźwięków pomiędzy poszczególnymi działaczami w łonie samego Stronnictwa, zwłaszcza pomiędzy działaczami dawnego „Wyzwolenia" i „Piasta". Drugie, mające charakter czysto zewnętrzny, — to właśnie fakt, że dzisiaj na wsi coraz większą rolę zaczyna odgrywać młode innymi kategoriami myślące, pokolenie.

To młode pokolenie, wychowane w polskiej szkole i w polskim wojsku, od pokolenia ojców swoich różni się przede wszystkim znacznie szerszym horyzontem myślowym. Na zagadnienia, nurtujące wieś, nie patrzy przez pryzmat walk politycznych, ale raczej stara się je rozwiązać na płaszczyźnie realnych możliwości gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Młode pokolenie chłopskie zdaje sobie sprawę, że przeludnienia wsi i problemów z nim związanych nie rozładuje się ani przez samą parcelację, ani przez same stra-nany, że tu musi być zastosowany cały zespół środków, działających planowo i konsekwentnie.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przy takim nastawieniu młodzieży chłopskiej do problemów dzisiejszej rzeczywistości wiejskiej, stare zespoły partyjne nie będą miały wiele do powiedzenia. Razem z młodzieżą przyjdą do głosu nowe elementy, które zgodnym wysiłkiem wydźwigną wieś ze ślepego zaułka.

Herbert Clark Hoover w Polsce

Przybywającemu do Polski w dn. 10 marca rb. znakomitemu politykowi i działaczowi społecznemu amerykańskiemu, b. prezydentowi Herbertowi Hooverowi przygotowuje społeczeństwo polskie, serdeczne przyjęcie. Mimo, iż b. prezydent Hoover odbywa podróż po Europie w charakterze najzupełniej prywatnym, zbyt żywo jeszcze w pamięci społeczeństwa wielu krajów europejskich stoją jego zasługi na polu niesienia pomocy, znękanym wojną dorosłym i dzieciom, ażeby nie przyjąć szlachetnego dobroczyńcy tak, jak na to w pełni zasłużył swą słynną akcją charytatywną.

B. prezydent Hoover przybędzie w dniu 10 marca rb. do Poznania, gdzie uroczystość na jego cześć organizuje Uniwersytet Poznański, którego b. prezydent Hoover jest doktorem honoris causa.

Dzień 11 marca rb. spędzi b. prezydent Hoover w Krakowie, gdzie nadane mu będzie obywatelstwo honorowe królewskiej stolicy Rzplitej.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Do Warszawy przybędzie b. prezydent Hoover w dniu 12 marca rb. i pozostanie do wieczora dnia 13, poczem odjedzie do Finlandii, zaproszony przez prezydenta Republiki Finlandzkiej p. Kallio.

Program pobytu b. prezydenta Hoovera w Warszawie opracowany będzie w ciągu nadchodzącego tygodnia przez specjalny komitet obywatelski. Przewidywane jest m. in. przyjęcie znakomitego gościa amerykańskiego przez najwyższe polskie czynniki państwowe.

Herbert Clark Hoover, ur. w roku 1874, z wykształcenia inżynier, odgrywał od wczesnej młodości wybitną rolę w przemyśle amerykańskim i w partii republikańskiej. Organizował szereg zakładów metalurgicznych amerykańskich w państwach Europy, Azji i Afryki. Podczas wojny stanął na czele amerykańskiego komitetu niesienia pomocy dzieciom w krajach, toczących wojnę (American Relief Administration). W 1919 roku przebywał przez czas dłuższy w Europie kierując akcją tego komitetu. Bawił przez pewien czas również w Polsce. W okresie 1929 do 1933 r. był prezydentem Stanów Am. Półn., ustępując miejsca obecnemu prezydentowi Rooseveltowi.

Pierwsze łopaty ziemi pod Dom Polonii Zagranicznej

W dniu 25 lutego r. b. odbyła się w Warszawie na placu przy ul. Rybaki piękna uroczystość sypania pierwszych łopat ziemi pod Dom Polonii Zagranicznej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz Powiatowego Związku Polaków z Zagranicy, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Oświaty, władz miejskich, Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, Związku Harcerstwa Polskiego i innych związków i instytucyj państwowych i społecznych, grono młodzieży polskiej z zagranicy oraz prasa.

Uroczystość zainaugurował wiceprezes Świat. Związku Polaków z Zagranicy, przewodniczący Komitetu Budowy Domu Polonii Zagranicznej — dr. Bronisław Holczyński przemówieniem, w którym podkreślił, że Dom Polonii Zagranicznej ze stanu projektów i planów wszedł w stadium realizacji. Tu, u stóp katedry św. Jana, nad brzegami królewskiej rzek polskich — Wisły, będzie symbolizował jedność Polaków w świecie.

Pierwszą łopatę ziemi pod Dom Polonii Zagranicznej rzucił prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz, po czym z kolei przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, władz organizacji, członkowie Prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku oraz członkowie Komitetu Budowy.

Na zakończenie przemówił przedstawiciel młodzieży polskiej z zagranicy, zapewniając o jej wielkim przywiązaniu do polskiej ziemi, do polskich tradycji. Dom Polonii Zagranicznej stanie się dla niej jeszcze jednym ogniwem, jakie złączy młodzież polską z poza granic kraju z Macierzą.

Potworna zbrodnia w kościele

Komunista zastrzelił kapłana podczas nabożeństwa — Zbrodniarz był przez 12 lat na przeszkoleniu w Sowietach

W zeszłym numerze naszego pisma podaliśmy już wiadomość o zamordowaniu ks. proboszcza Streicha w kościele w Luboniu pod Poznaniem przez komunistę 47-letniego Wawrzyna Nowaka.

Dziś podajemy bliższe szczegóły tej wstrząsającej zbrodni, która lotem błyskawicy rozeszła się po całym kraju.

Ofiarą skrytobójczego morderstwa padł ogólnie szanowany proboszcz par. 48-letni ks. Streich w chwili gdy odprawiał nabożeństwo.

Na miejsce zbrodni wyjechał natychmiast nasz korespondent i zebrał następujące informacje:

W Luboniu, położonym o 10 km od Poznania, od dość dawna prowadziło robotę wywrotową kilkunastu komunistów którzy zdołali zyskać sobie dość znaczne wpływy wśród ludności robotniczej, a umieli odpowiednio maskować się i ukrywać przed władzami bezpieczeństwa.

Akcji tej skutecznie przeciwdziałał miejscowy proboszcz ks. Streich i dlatego był przedmiotem szczególnej nienawiści komunistów.

W niedzielę, jak zwykle, ks. proboszcz Streich odprawiał Mszę św. dla dzieci. Msze odprawiane były w lewej nawie, gdyż część środkowa kościoła nie jest jeszcze wykończona. Kościół przepełniony był szczelnie dziećmi, które stały przed skromnym, prowizorycznym ołtarzem i wokoło ambony, stojącej na małym podwyższeniu.

Po odprawieniu nabożeństwa proboszcz zdjął ornat i udał się w stronę ambony.

Tuż obok ambony stał 48-letni bezrobotny Wawrzyniec Nowak, znany w mieście komunista.

Gdy proboszcz znalazł się przy ambonie, Nowak wyjął błyskawicznym ruchem rewolwer i strzelił do księdza, celując w głowę.

Proboszcz widząc przy skroni broń, uderzył ją odruchowo. Kula przeszła nad głową proboszcza, który począł cofać się w stronę ołtarza.

Zbrodniarz przebijając się rękami przez grupę dzieci, dopadł swej ofiary i z bezpośredniej odległości dwukrotnie strzelił do księdza Streicha, raniąc go w głowę.

Proboszcz runął martwy u stóp ołtarza.

W tej chwili wybiegł z poza ołtarza kościelny i rzucił się na zabójcę Nowaka.

Wywiązała się walka na śmierć i życie, której towarzyszyły przeraźliwe krzyki dziatwy. W czasie szamotania się zbrodniarz dwukrotnie strzelił raniąc Krawczyńskiego w głowę i obojczyk.

Ranny wypuścił na chwilę zabójcę z rąk. Zbrodniarz wykorzystując ten moment, wskoczył na ambonę i wywijając kapeluszem począł krzyczeć do dzieci:

„Wynoście się z kościoła. Zabiłem księdza za naszą i waszą wolność!"

Zbrodniarz torując sobie drogę browningiem przez tłum dzieci, wbiegł do środkowej nawy, dokąd w międzyczasie przybiegło kilku mężczyzn.

Jeden z nich, urzędnik kolejowy Mańczak rzucił się na Nowaka i po krótkiej walce wyrwał mu broń z ręki.

W tym momencie podbiegli inni, i nie zważając że są w kościele, dokonali na potwornym mordercy samosądu. Wybito mu wszystkie zęby, połamano żebra i zadano kilka ran w głowę.

Omdlałego zbrodniarza wywleczono przed kościół, gdzie przybyła już policja i zdołała go wyrwać z rąk oburzonego do głębi tłumu.

Nowaka przewieziono natychmiast specjalnym pociągiem do Poznania. Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie Ratunkowe.

Lekarz stwierdził zgon ks. Streicha, kościelnego zaś zabrał do szpitala. Stan jego nie jest na szczęście groźny.

W drodze do Poznania lekarz Pogotowia **zauważył jakiegoś szlochającego chłopca.** Zatrzymano karetkę. Okazało się, że jest to 12-letni Ignacy Paczyński. Jedna z kul zbrodniarza, która przeszła na wylot księdza, utkwiła chłopcu w nodze. Paczyńskiego zabrano do szpitala.

Na miejsce niesłychanej tragedii i profanacji kościoła przybyły władze prokuratorskie i śledcze oraz duchowne.

Kościół zamknięto. W całej okolicy i w Poznaniu niesłychany czyn zbrodniarza komunisty wywołał wstrząsające wrażenie i wzburzenie.

Nowak, jak się okazuje, był jednym z czynniejszych działaczów wywrotowych. Bawił on przez 12 lat w Sowietach gdzie skończył szkołę agitatorów.

POZNAŃ. (PAT). Przenajświętszy Sakrament, zgodnie z przepisami kościelnymi, wyniósł miejscowy wikary ks. dr. Koperski i zawiózł samochodem do kaplicy parafialnej w Żabikowie. Zwłoki zamordowanego księdza, które zostały namaszczone Olejami świętymi, pozostawiono na miejscu zbrodni do czasu przybycia z Poznania komisji sądowo - lekarskiej z sędzią śledczym Rzędowskim i podprokuratorem Pasikowskim na czele, która przybyła do Lubonia. Następnie przewieziono zwłoki ks. prob. Streicha samochodem pogrzebowym do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu.

Ranni kościelny Krawczyński i uczeń Paczyński zostali przewiezieni karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Poznaniu. Jak się okazuje, **postrzał kościelnego jest lekki i życiu jego nie zagraża. Paczyński ma przestrzelone prawe podudzie, przy czym kula ugrzęzła w ciele.** Rannych odwiedził nad wieczorem J. Em. ks. Prymas kardynał Hlond, interesując się żywo ich stanem.

Odbyło się przesłuchanie Nowaka w komendzie policji przez prowadzącego śledztwo sędziego śledczego Rzędowskiego i prowadzącego dochodzenia podprokuratora Pasikowskiego. Ze względu na dobro śledztwa szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Głos Pomorza w Sejmie

O sytuacji rolnictwa pomorskiego

mówił poseł Ziemi Pomorskiej p. Formela

Wysoka Izbo! Przeglądając tegoroczne sprawozdanie budżetu Ministerstwa Rolnictwa, chciałem stwierdzić, czy jest różnica i w czym jest w porównaniu z dotychczasowymi sprawozdaniami.

Referent szczegółowo i obszernie omówił całokształt polityki gospodarczej rolnictwa i właściwie nie było więcej do nadmienienia, chyba uzupełnić pewne regionalne zjawiska.

PARCELACJA I OSADNICTWO NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Wszyscy jesteśmy zgodni z tym, że przebudowa ustroju rolnego musi nastąpić. Nie ma przeciwnika reformy rolnej ale reformy racjonalnej.

Musimy stworzyć takie warsztaty, które dadzą utrzymanie nie tylko dzisiejszemu jej posiadaczowi, ale przede wszystkim zapewnić godziwą przyszłość jego dzieciom. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że na odcinku zabudowy osad nastąpiła już pewna poprawa. Wszyscy pp. posłowie otrzymali książkę pt. „Zabudowa osad na tle reformy rolnej w Polsce". Przeglądając te fotografie piękne z punktu widzenia artystycznego, natrafiłem w końcu na urywkowe listy osadników z całej Polski. Natrafiłem na list z okolic nadmorskich. Kiedy przeczytałem ten list, stanął mi przed oczyma obraz wręcz odrębny, który widziałem w tej gminie. I powiadam: Poco umieszczać takie urywkowe listy, które i tak dokładnego obrazu nie dadzą. Słyszałem, że w Warszawie wyświetla się film o parcelacji i reformie rolnej. Proszę Wysokiej Izby — nie wiem, czy warszawiacy oklaskiwaliby te filmy, gdyby usłyszeli to, co my musimy słyszeć na zebraniach pod adresem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. I dlatego powiadam, czy nie lepiej byłoby pieniądze przeznaczone na drukowanie tych broszur, nie przedstawiających pełnego obrazu, oraz pieniądze przeznaczone na filmy przeznaczyć na kupno książek dla bibliotek rolniczych, książek rolniczych, z których ten osadnik mógłby czerpać potrzebne mu fachowe wiadomości.

OSADNIK NIE JEST W STANIE PŁACIĆ.

A teraz, co mówi nam teren. Ktoś mówi, że na odcinku osadniczym poprawa się nastąpiła. Sytuacja tego osadnika jest nadal ciężka. Osadnik nie jest w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań finansowych, nie jest w stanie zapłacić ani podatków, ani opłat z tytułu reformy rolnej. Zniknąć także muszą różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami osadników. Nie może być różnicy w nabywaniu ziemi, obojętne musi być, czy to jest parcelacja rządowa, bankowa, czy prywatna.

OSADY DLA ROLNIKÓW POMORSKICH

Mówiąc o osadnictwie nie mogę nie wspomnieć o pewnym dla nas przykrym objawie, o tak zwanym „numerus clausus", obowiązującym dla reflektantów z ziem zachodnich przy nabywaniu ziemi. Na naszych terenach obserwujemy ciekawy objaw, że kiedy po innych miastach polskich bezrobocie maleje chociaż w minimalnym procencie, to u nas jest wręcz przeciwnie. Stwierdzono mianowicie i to oficjalnie, że bezrobocie w naszych miastach się zwiększa. Co jest przyczyną tego objawu? Otóż stwierdzono, że ci bezrobotni rekrutują się ze wsi, z tych ludzi którzy zostali bez pracy po rozparcelowaniu majątków.

Mówiąc o osadnictwie i parcelacji na marginesie tej sprawy należałoby dążyć do tego, ażeby warsztaty nowotworzone, dostawały się w ręce ludzi fachowo przygotowanych do swojej pracy i z odpowiednim majątkiem.

ROLNICTWO POMORZA POPRAWY NIE ODCZUŁO.

Pan Wicepremier Kwiatkowski, mówiąc o sytuacji gospodarczej kraju, stwierdził, że koniunktura się poprawiła i na odcinku rolnictwa. Czy jest tak na ziemiach zachodnich. Otóż muszę niestety stwierdzić, że nie. Nie chcę być gołosłownym, więc dlatego przytoczę dowody, nie ze strony rolnictwa, tylko ze strony kupiectwa. Mianowicie wielki zjazd kupiectwa w Bydgoszczy stwierdził niedostateczny udział Pomorza w poprawie koniunktury. Trzykrotna klęska żywiołowa spowodowała na Pomorzu specjalnie niepomyślny wynik zbiorów.

Rolnictwo pomorskie prześladuje w ostatnich latach niepomyślny los, a poza tym zadawnione bolączki, wynikające na skutek nierównych kosztów produkcyjnych rolnictwa pomorskiego z rolnictwem innych dzielnic. Ostatnio dają się bardziej odczuwać skutki wadliwej parcelacji. Mając zupełne zrozumienie dla konieczności stworzenia nowych warsztatów dla przeludnionej wsi, odrzucamy bezwzględny system stwarzania proletariatu rolnego mieszczącego się w drewnianych zabudowaniach, nie licujących z obrazem Pomorza murowanego. Typem zdrowego warsztatu rolnego nie może być na Pomorzu 10 hektarowy i tu trzeba brać pod uwagę zarówno słabszą glebę pomorską, jak i wzgląd na ogólny stan gospodarczy. Kupiectwo więc ogólnie na rzeka na widoczny zanik siły nabywczej wsi, szczególnie w terenach parcelowanych.

USTAWY ODDŁUŻENIOWE NIE DAŁY REZULTATU

Że w związku z niepoprawieniem się koniunktury dotychczasowe ustawy oddłużeniowe nie dały spodziewanych wyników, i na to chcę przytoczyć dowód. W wydawnictwie Biblioteki Puławskiej „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1937 r." prof. Witold Staniewicz stwierdza: „Fakt, że pomimo niewątpliwie lepszej w roku 1937 niż w roku 1936 koniunktury oraz pewnej dość znacznej poprawy sytuacji wsi, zadłużenie prawie się nie zmniejszyło, da się wytłumaczyć szeregiem okoliczności, przede wszystkim tym, że urodzaj roku 1936 nie był zbyt pomyślny, zwłaszcza klęski żywiołowe dotknęły województwo: poznańskie i pomorskie, posiadające gospodarstwa dość znacznie zadłużone.

Nie będę powtarzał głosów prasy tak miejscowej, jak i zamiejscowej o tym, że koniunktura na tych ziemiach nie poprawiła się. Ostatnio obserwujemy załamanie się ceny żyta.

OBNIŻKA CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W końcu chciałbym przyłączyć się do wywodów i rezolucyj, zgłoszonych przez p. referenta, a specjalnie do zdania, iż należałoby obniżyć cenę cukru i nawozów sztucznych. Bo bez nawozów sztucznych obyć się nie możemy, a skutki niestosowania nawozów sztucznych wykazały dobitnie ostatnie klęski, które na naszym terenie panowały.

Herbaty Kozakowskiego zadowalają najwybredniejszy smak

Kto powinien złożyć zeznanie o dochodzie?

W związku ze zbliżającym się terminem składania zeznań o dochodzie, który dla osób fizycznych upływa z dn. 1 marca r. b. włącznie, wyjaśnić należy, że dotychczasowe przepisy, normujące, na kim ciąży obowiązek składania zeznań, uległy zmianie i że według obecnie obowiązujących przepisów w roku bieżącym obowiązany jest do złożenia zeznania o dochodzie każdy, kto w ciągu 1937 r. osiągnął dochód przewyższający zł. 1.500 bez względu na to, z jakiego źródła dochód jego płynął.

Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie drobni płatnicy, którzy osiągali dochody wyłącznie z małych domów mieszkalnych (do 12 izb), z drobnych przedsiębiorstw (kat. III, IV i V handl. — oraz VII i VIII przem.), oraz z mniejszych gospodarstw rolnych (do 50 ha, a na obszarze woj. wschodnich do 100 ha), oraz wszystkie osoby, których źródłem utrzymania były uposażenia służbowe i wynagrodzenia za najemną pracę.

Płatnicy, którzy prowadzą prawidłowo lub uproszczone księgi handlowe, obowiązani są złożyć zeznanie o dochodzie także i w tym przypadku, gdy osiągnęli dochód niższy niż 1.500 zł. rocznie lub nawet gdy ponieśli straty. Dla płatników (osób fizycznych), prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze termin składania zeznań nie został w roku bieżącym przesunięty, jak to miało miejsce w latach ubiegłych; płatnicy ci obowiązani są składać zeznania w terminie ogólnym (do 1 marca r. b.). Jedynie osobom, które prowadzą księgi i nie mogą złożyć zeznań w terminie (np. z powodu niezamknięcia ksiąg) termin ten może być na podanie wniesione do właściwych urzędów skarbowych odroczony do 1 kwietnia r. b., przy czym urzędy skarbowe będą uwzględniały z reguły podania osób prowadzących księgi handlowe.

Równocześnie ze złożeniem zeznania należy wpłacić do kasy skarbowej połowę podatku przypadającego od zeznanego dochodu. Osoby, które nie złożą w przepisanym terminie zeznań o dochodzie, narażą się prócz innych konsekwencji podatkowych na grzywnę w wysokości do 500 złotych.

Z prac Obozu Zjednoczenia Narodowego

O. Z. N. w Wielkopolsce

Z dniem 21 bm. po odprawie w Warszawie rozpoczęło działalność prezydium okręgu poznańskiego OZN. z posłem dr. L. Surzyńskim na czele.

Dotychczasowy rozwój OZN. w Wielkopolsce wyraża się przede wszystkim w realnych osiągnięciach organizacyjnych na wsi. Obowiązki dotychczasowego przewodniczącego organizacji wiejskiej OZN. sprawował poseł Teodor Kaczyński. Pod jego kierunkiem rozpoznane zostały warunki pracy we wszystkich powiatach Wielkopolski. W okresie 5-cio miesięcznej działalności zostały całkowicie zorganizowane kilkunastoosobowe prezydia w 17 obwodach.

Należy się spodziewać, że po unifikacji organizacji wiejskiej i miejskiej praca organizacyjna OZN. na terenie Wielkopolski przybierze tempo jeszcze szybsze.

300-tny oddział OZN. na Śląsku

W Piotrowicach Śląskich odbyło się organizacyjne zebranie 300-nego na terenie okręgu śląskiego oddziału OZN.

Poza tym odbyły się zebrania organizacyjne oddziałów OZN. w Lublińcu, Jankowicach, Starej Wsi i Jaworzu.

OZN. w Tomaszowie zorganizował Uniwersytet Powszechny

Oddział OZN. w Tomaszowie Mazowieckim otworzył ostatnio uniwersytet powszechny dla miejscowej ludności, pragnącej pogłębić swoje wiadomości, zdobyte w szkole powszechnej. Liczba zapisanych i systematycznie uczęszczających na wykłady wynosi 330 osób, rekrutujących się głównie z pośród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej. Odbywające się trzy razy w tygodniu wykłady, obejmują najrozmaitsze dziedziny, jak naukę o Polsce współczesnej, historię i geografię gospodarczą, ustawodawstwo pracy, zagadnienia biologiczno - higieniczne itd.

Prawo uczęszczania na wykłady mają wyłącznie chrześcijanie.

O zmianę pragmatyki urzędniczej

„Dziennik Poznański" zamieścił artykuł wstępny pod tyt.: „Doli urzędniczej ciąg dalszy", którego autor naczelny redaktor Józef Winiewicz przeciwstawia się obowiązującej pragmatyce urzędniczej, domagając się gruntownej reformy polityki uposażeniowej. Czytamy m. i.:

„Byt rodziny urzędniczej musi być zagwarantowany stałym, z góry pragmatyką ustalonym wynagrodzeniem, które człowiekowi pracy zapewnia pewne minimum egzystencji. Tymczasem dziś tak się dzieje, że pensja jest głodowa, nie pozwalająca urzędnikowi wychować dzieci tak, jakby to jego stan wymagał, a dopiero jakieś specjalne dodatki poprawiają jego egzystencję. I dodajmy, że te dodatki są zn-wu zależne nie od mocą prawa ustalonej pragmatyki urzędniczej, lecz od dobrej woli władzy przełożonej. Sytuacja pracownika państwowego zaś nie może być budowana na piasku, powinna się opierać na niezłomnych zasadach słuszności i — co najważniejsze — stałości a nie przypadkowości. Tak jak okres poprawiającej się koniunktury jest jedynym okresem korzystnym dla przygotowania i przeprowadzenia reformy podatkowej, tak samo sprzyja on wybitnie możliwościom przeobrażeń w polityce uposażeniowej państwa".

Aktywność przedsiębiorcza drobnego kapitalisty

„Express Poranny" zamieścił artykuł pod tyt.: „Właściwa droga", w którym omawia projekt nowej ustawy o spółkach. Ustawa ta ma ułatwić gromadzenie się średnich i drobnych kapitałów oraz ich aktywność przedsiębiorczą. W artykule tym czytamy m. i.:

„Akcjonariusz drobny, lokując swe oszczędności w akcjach spółek akcyjnych, wchodzi w jakiś ciemny, zaczarowany labirynt, z którego niekiedy drogę prowadzi do... utraty tych oszczędności.

Oczywiście, zdarzają się ludzie zręczni, biegli w arkanach giełdy, którzy potrafią podwoić lub nawet potroić swój niewielki kapitalik, ulokowany w akcjach, ale dla całokształtu stosunków gospodarczych nie ma to znaczenia.

Żywszy udział drobnych kapitałów w akcji uprzemysłowienia kraju możliwy będzie wówczas dopiero, gdy obmyślona będzie i wejdzie w życie taka forma prawna, która umożliwi właścicielom tych kapitałów istotny wpływ na prowadzenie spółek, w których je ulokują.

Jak najrychlejsze załatwienie tej sprawy jest pilną potrzebą naszego życia gospodarczego".

Przyjaźń polsko-estońska

W związku z odbytymi w tych dniach uroczystościami w Estonii z okazji odzyskania niepodległości pisze organ kół wojskowych „Polska Zbrojna":

„W łańcuchu przyjaźni, jaki łączy Polskę z Estonią, najsilniejszym a zarazem najbardziej uchwytnym dla serca i umysłu ogniwem jest przyjaźń między armiami obu narodów.

Nie jest to ani prosty przypadek, ani też wypadkowa chwilowego układu sił, lecz zjawisko całkiem naturalne, bowiem u naszego północnego sąsiada czyn zbrojny, podobnie jak u nas, był najdoskonalszym wyrazem jego dążeń niepodległościowych. Ten zaś czyn dowodzi pokrewieństwa pewnych cech ducha narodowego. Pokrewieństwo to stworzyło pomost, na którym nastąpiło zbliżenie obu narodów, zbliżenie, które swój początek wzięło w czasie niewoli, kiedy to zarówno nad nami, jak i nad Estonią zawisł jednakowy zły los". (P.)

Zboże sowieckie gnije...

Setki tysięcy pudów zboża gniją. To coroczne zjawisko, stale powtarzające się w Sowietach od 9 lat istnienia kolektywizacji występuje również obecnie. Rząd sowiecki stosuje przymus wobec chłopów w kołchozach, każąc im zwozić daninę zbożową do składów państwowych i elewatorów. Tymczasem magazyny te są wszędzie zbyt małe, tak, że zboże składane jest byle gdzie, w dziurawych szopach i stodołach, a nawet zsypywane wprost na ziemię.

Podczas odwilży, śnieg pokrywający niezmagazynowane zboże topnieje i oczywiście woda zalewa ziarno, powodując gnicie. Straty są olbrzymie. Jest to jeszcze jeden dowód marnotrawstwa gospodarki sowieckiej.

Pryszczyca w Zalesiu

W drodze do Zalesia, jedynego dotychczas — jak wiadomo — ogniska pryszczycy na Pomorzu, zatrzymujemy się w Chełmży, aby tutaj spotkać się z pierwszym pośrednim przejawem groźnej epidemii zwierzęcej, która w razie rozszerzenia się na większą połać kraju grozi sparaliżowaniem życia gospodarczego na wielu ważnych odcinkach. W Chełmży kierujemy się do mleczarni, do której zwozi się mleko z całej okolicy, zamieszkałej jako „teren zagrożony". Obawa, że za pośrednictwem mleczarni, w której stykają się ludzie z różnych zagród, mogłyby przedostać się zarazki pryszczycy z nieujawnionych jeszcze ognisk zarazy do zdrowych obór, zmusza już tutaj do zastosowania daleko idących i kłopotliwych środków ostrożności, nad przestrzeganiem których czuwa zaprzysiężony kontroler. Tak więc ludziom, dowożącym mleko do wsi, wstęp do mleczarni jest wzbroniony.

PRZED MLECZARNIĄ W CHEŁMŻY, która odbiera mleko z zagrożonego terenu przy zastosowaniu najdalej idących środków ostrożności.

Kowie z mlekiem odbierają pracownicy mleczarni. Zanim zaś kowie powrócą na wóz z mlekiem odciągniętym poddawane są szczegółowej dezynfekcji. Przedtem to oczywiście uszczelnie cały proces dostawy mleka, jest jednak konieczne, jeśli walka z niewidzialnymi zarazkami pryszczycy ma być skuteczna.

W „okręgu zapowietrzonym"

Z Chełmży do Zalesia jest niedaleko, około 7 kilometrów. Ale granicę „okręgu zapowietrzonego" mijamy już w odległości 3 km od Chełmży. W miejscu, gdzie odbiega się droga do Kowalewa, wielka tablica wskazuje, że wkraczamy na teren pryszczycy, i obwieszcza, że wprowadzanie i wywożenie zwierząt rogatych jest zakazane. Niebawem mijamy policjanta, który patroluje na szosie.

Wreszcie zbliżamy się do samego Zalesia. Drogę do majątku, w którego oborach wybuchła pryszczyca, zamyka bariera. Patroluje przed nią znowu policjant, czuwający, aby nikt nie wkraczał na teren epidemii, aby nikt go nie opuszczał. Zarazki pryszczycy bowiem przenosi w pierwszym rzędzie człowiek. Ludzi więc, którzy stykają się z chorym bydłem trzeba izolować. A że z nimi stykają się następnie inni mieszkańcy zapowietrzonej zagrody, zarządzenie kwarantanny trzeba rozszerzyć na całą ludność, tak że w chwili obecnej Zalesie jest dosłownie odcięte od świata. Dzieci nie chodzą do szkoły, w niedzielę nikt nie odwiedza kościoła. Nie wolno nic wywozić do miasta bez specjalnego zezwolenia, a kontakt ze światem utrzymuje zapowietrzona zagroda zapomocą jednego człowieka i wozu, starannie dezynfekowanego. Taki „stan oblężenia" jest oczywiście dla wszystkich wielce uciążliwy, ale dotknięta nim ludność znosi go z cierpliwością, doceniając konieczność takich zarządzeń.

W towarzystwie wojewódzkiego inspektora weterynarii p. dr. Jakubowskiego i powiatowego lekarza wet. dr. Grabowieckiego wchodzimy poza barierę. — Po chwili stajemy przed oborą, w której to sztuk bydła zapadło na pryszczycę. — Szczególnie jaskrawe skutki choroby obserwujemy u potężnego buhaja, który dzisiaj ledwie trzyma się na nogach. Mimo że stracił wskutek choroby 40 proc. swej wagi, chore jego u racic nogi nie mogą utrzymać ciężkiego kadłuba. Przed oborą jak i u wyjścia z zapowietrzonego terenu stoją żelazne płytkie skrzynie z trocinami i ługiem sodowym, w których dezynfekujemy starannie obowje.

Na posterunku przed odcięciem od świata Zalesiem.

W biurze administratora majątku stykamy się oko w oko z różnymi bolączkami, wypływającymi z odcięcia Zalesia od świata. Trzeba na gwałt wysłać kilka fur sieca, kupiec, który je nabył jeszcze przed wybuchem pryszczycy, nagli, żeby je dostarczyć. Termin dostawy dawno już minął. Szereg innych produktów również czeka na wysłanie. Najgorszy kłopot z mlekiem. Wydajność krów wprawdzie znacznie spadła w pierwszych dniach choroby, ale ostatnio znowu się podnosi i powraca do normy — niecomylny znak, że pryszczyca już mija. Mleko od chorych krów można dostarczać do spożycia jedynie po uprzednim odkażaniu w temperaturze conajmniej 80 stopni. Wszystkie te inne kłopotliwe sprawy spadają na głowę wojewódzkiego inspektora weterynarii, który wydaje zarządzenia, jak postąpić, aby uczynić w ciężkim położeniu właścicielowi majątku i ludności, zapobiegając jednakże równocześnie wszelkiej możliwości przeniesienia zarazków.

Dotkliwiej może jeszcze od właściciela majątku odczuwa zarządzenia izolacyjne biedna ludność zakażonej zagrody. Ludzie skarżą się, że nie mogą sprzedawać na targu w Chełmży swych produktów wiejskich, które stanowią pokaźną część ich dochodu. Ale nie ma na to rady...

Trzeba jednak podkreślić, że mimo przykrych następstw izolacji ludność chętnie stosuje się do wszelkich zarządzeń, wiedząc, że a chwilę, gdyby pryszczyca przeniosła się na sąsiednie obory, znalazłaby się w jeszcze kłopotliwszym położeniu.

Katastrofalne następstwa

Jak dalece zaś pryszczyca sięga w różne dziedziny życia gospodarczego świadczy chociażby nast. przykład: Z chwilą wybuchu pryszczycy w Zalesiu nierwał się natychmiast Gdańsk, który oświadczył, że zamyka swoją granicę dla bydła z całego Pomorza. Dopiero bezpośrednio telefony i interwencje poskutkowały o tyle, że ograniczył swój zakaz tylko do szeregu powiatów położonych w bliższym sąsiedztwie terenu zapowietrzonego. Dalej może pryszczyca sparaliżować na dłuższy czas cały eksport bekonów, nasiła itd. za granicę, wyzwalając rolnictwu nieobliczalne straty, gdyż trudno po tem odzyskać raz utracony rynek zbytu. Nie więc drzewiego, że władze administracyjne nie szczędzą kosztów w walce z epidemią zwierzęcą, która pociąga za sobą tak fatalne następstwa. (wtk.)

Powiatowy lekarz wet. dr. Grabowiecki bada codziennie chore bydło w Zalesiu.

KWIAT PODHALAŃSKI
NIEZBĘDNY KREM
DO PIELĘGNOWANIA CERY i RĄK.

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ
ma zaszczyt podać do wiadomości:

Biuro mieści się obecnie WARSZAWA Sienkiewicza 14

Telefony: centrala 570-50

Telefony wewnętrzne:
1 — Dyrekcja
2 — Wykonania Zleceń
3 — Kierownik Biura
4 — Buchalteria i Kasa
5 — Rachuba Odbiorców
6 — Kierownik Rachuby
7 — Rachuba Dostawców
8 — Kontrola Ogłoszeń
9 — Ekspedycja
10 — Atelier graficzne
11 — Przedstawiciele

Katalog Prasowy R.P. i w. m. Gdańska wyszedł z druku i wysyłany jest na żądanie bezpłatnie

Największy teatr berliński mie scem obrad Kongresu Polaków

BERLIN. Przygotowania do Kongresu Polaków w Niemczech, który odbędzie się 5 marca w Berlinie, są w pełnym toku. Kongres obradować ma w największym teatrze berlińskim „Theater des Volkes", którego widownia liczy 5000 miejsc. Polska prasa w Niemczech wzywa rodaków do najliczniejszego udziału.

Dwa czołgi sowieckie wpadły w ręce powstańców hiszpańskich

TALAVERA DE LA REINA. Oddziały rządowe ponawiały w dniu wczorajszym ataki na pozycje powstańcze w pobliżu Coeta della Pernica, lecz zostały z łatwością odparte, porzucając na placu boju **dwa czołgi pochodzenia sowieckiego**. Oddziały powstańcze przeszły do kontrataku i przetrzebiły cofające się w rozsypce wojska nieprzyjacielskie.

Bezdzietna Szwajcaria

Przez biura statystycznego w Genewie wykazały, iż Szwajcaria należy dzisiaj do rzędu najuboższych w dzieci krajów na świecie. 50 proc. rodzin szwajcarskich należy do kategorii bezdzietnych. 20 proc. rodzin ma tylko jedno dziecko, 20 proc. rodzin może się wykazać dwojgiem dzieci, tylko 30 proc. rodzin posiada troje i więcej dzieci.

Lewis Allen Browne

ZEMSTA MILIONERKI

12) Powieść amerykańska

— No, naturalnie. Enid jest ładna, młodą i wie o tym — odparła Janice. — Komplet strojów będzie dla niej ogromną pokusą.

— Więc pomówimy z nią.

Enid szła do zwierzchniczki z wielkim strachem. Myślała, że może Grant Lawrence powiedział w końcu o wypadku z doniczką, albo też major, zły, że mu się nie udało z pułapką na jachcie, nagadał kłamstw. Ale prędko się uspokoiła.

Wysłuchała propozycji zdumiona.

— Och, nie mogłabym się pokazać wśród takiego towarzystwa jako manekin! — zawołała ze łzami w oczach.

— Moje dziecko, widzę, że mnie nie zrozumiałaś. Nikt nie będzie o tym wiedział. Na oko będziesz moim gościem. Gdy kto wyrazi zachwyt dla twoich toalet, uśmiechnę się z zadowoleniem i szepnę, że masz je ode mnie. Jesteś taka sprytna, Enid! tak mi się zasługujesz, że uznałam za stosowne zrobić ci przyjemność.

— Naprawdę będę gościem pani? O, jakie się cieszę!

Enid dała się wziąć na lep. W głowie jej nie postało najlżejsze podejrzenie.

Postarano się przezornie, żeby personel magazynu nie dowiedział się o niczym. Janice dopasowała pokrycioma wybrane stroje. Enid dostała nadto dwa eleganckie płaszczyki i na polecenie pani Bristow zaopatrzyła się w innych sklepach w kapelusze, buciki, pończochy i bieliznę, bo tych rzeczy w „Joie" nie było.

— Szalone pieniądze na mnie idą — rzekła Enid do Janice.

— Moja droga, już ona wie, co robi — odparła Janice, którą to cieszyło niemal tak samo jak „mała".

Tylko Flora Bristow i Oliwia Hardwick wiedziały, że za to wszystkie fatałaszki zapłaci major Widener.

Zapłaci i grubo przepłaci.

Nawet przybory toaletowe, które pani Bristow przysłała do mieszkania, znalazły się na liście wydatków do pokrycia przez majora.

Nim nadszedł wielki dzień, Enid wiele razy paradowała w swoich strojach przed opiekunką.

— Nie boję się, że się skompromitujesz — powtarzała Janice. — Jesteś lepiej ułożona niż połowa kobiet z jej sfery i zawsze będziesz wiedziała, jak się zachować.

W tę sobotę Enid wcale nie przyszła do magazynu. Musiała być w drogim zakładzie kosmetycznym, gdzie jej zrobiono manicure, masaż twarzy i fryzurę. Fryzjer, Francuz, szalał z zachwytu nad jej włosami. Powiedział, że żadne znane środki nie mogłyby im nadać piękniejszego odcienia.

Wszystko było gotowe. Enid, wystrojona, czekała na samochód, który miał ją zawieźć na miejsce. Janice wierzyć się nie chciało, że ta wspaniała piękność, to córka jej przyjaciółki z lat młodości.

Nie wyraziła głośno swoich nadziei, ale spodziewała się trochę, że jakiś zacny, bogaty młodzieniec zakocha się w Enid, naturalnie z wzajemnością.

Hanson przyjechał po koleżankę prywatnym autem pani Bristow. Enid tak była przyzwyczajona siedzieć obok niego, że i tym razem skierowała się do przednich miejsc, ale Janice w porę to zauważywszy i rozumiejąc, że „mała" by się skompromitowała, gdyby tak zajechała przed pałac pani Bristow, pchnęła ją ku drzwiczkom, które właśnie Hanson otworzył. Tego dnia Hanson nie miał na sobie zielonej firmowej liberii lecz skromny, czarny ubiór.

— Baw się dobrze, kochanie! — zawołała Janice i odprowadziła oczami odjeżdżający samochód.

Była uszczęśliwiona. W prostocie duszy wierzyła, że Enid będzie miała wspaniały week-end.

Do rezydencji pani Bristow było dosyć daleko. Hanson patrzył prosto przed siebie. Enid, zmudzona, pochyliła się ku niemu.

— Zapomniałeś języka? — zapytała wesoło.

— Nie, panienko.

Nie odwrócił się, ale Enid spostrzegła, że stłumił śmiech.

— Hanson, nie bądź taki!

— Pniesz się w górę, Enid. Zrobisz karierę!

— Czy to nie cudowne? — zawołała radośnie.

Znaleźli się w świetle latarni. Hanson odwrócił się i spojrzał na nią poważnie.

— Cudownie, Enid?

— No, jakże! Pomyśl, pani Bristow zaprosiła mnie do siebie na week-end!

— Myślę — odrzekł sucho i ruszył dalej, gdyż droga była wolna.

Nie był w nastroju do rozmowy. Po dłuższej chwili Enid znów się do niego nachyliła.

— Co pani Bristow powiedziała, wysyłając cię po mnie?

— Ano, właśnie.

— Tylko tyle, że będziesz gościem tak jak inni — odpowiedział szofer.

Gdy znów auto musiało się zatrzymać z powodu zahamowania ruchu, Hanson zwrócił się do Enid z bardzo poważną miną.

— Słuchaj, Enid, zaraz zajedziemy przed pałac. Siedź prosto i spoglądaj dumnie jak przystoi wielkiej damie. Jeżeliby ona zobaczyła, że gawędzisz poufale z szoferem, dostałabyś po uszach.

Enid roześmiała się wesoło, ale zastosowała się do mądrej rady.

Auto skręciło w bramę i zajechało obszernym podjazdem przed pałac.

„Wielkiej damie" zrobiło się nagle nieswojo.

Hanson wyłączył gaz, wyskoczył, otworzył drzwiczki, wręczył walizkę Enid lokajowi, który zbiegł po schodach, ukłonił się i odjechał.

Enid zwróciła uwagę, że w garażu za domem stoi kilka samochodów. Wchodząc usłyszała wesołe głosy i śmiech. Nie była skrępowana. Rozwożąc suknie bogatym klientkom oswoiła się ze wspaniałymi apartamentami.

Flora już na nią czekała. Podeszła z miłym uśmiechem, wycałowała ją jak przyjaciółkę i zręcznie skierowała na schody za służącym, który niósł walizkę.

Służący najwidoczniej wiedział, dokąd iść. Przeszedł przez hall i skręcił w jakieś drzwi.

Pani Bristow towarzyszyła Enid do pokoju. Gdy lokaj wyszedł, zamknęła drzwi:

— Widzisz, Enid, to twój pokój, zacisny i wygodny. Tu jest łazienka. Nie denerwuj się. Bądź naturalna. Niech ci się zdaje, że jesteś w siebie.

Enid skinęła głową.

— Czy mam od razu zejść na dół?

— Niech Bóg broni! Przebierz się w suknię niebieską ze złotem i zejdź za jakieś dwadzieścia minut. Zapoznam cię po kolei z towarzystwem. Tylko bądź naturalna.

Enid znów skinęła głową.

W niespełna dwadzieścia minut była gotowa. Chwilę się wahała, wreszcie zeszła na dół po szerokich schodach.

Stąpała wolno, nie śpiesząc się. Zauważyła kilka osób, samą młodzież. Nikt na nią nie spojrzał, nikt jakby nie zauważył jej obecności. Parę panienek, może młodszych od niej, stało z cocktailami w rękach i usta im się nie zamykały.

Natknęła się na panią Bristow, rozmawiającą z młodem człowiekiem. Jego twarzy Enid nie zobaczyła, gdyż stał odwrócony plecami.

(Dalszy ciąg nastąpi)

E. PEYER — Adaptacja autoryzowana EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO — 23)

WALKA Z CIENIAMI

Geybor zgodził się, oczywiście, z tym jednak, że podróż się odbędzie nie koleją, lecz samochodem.

Wybrali się zaraz po śniadaniu, przejechali przez Kościerzynę i wysiedli na skrzyżowaniu stosy do Czersk z bitą drogą, ginącą w lesie w odległości mniej więcej dwóch kilometrów od skrzyżowania.

— Tędy — powiedziała Krystyna, wskazując na lewo.

— Dlaczego tu wysiadamy?

— Mogłibyśmy ujechać najwyżej sto kroków — odparła. — Ta droga jest w budowie i jeszcze nie ma mostków.

Geybor kazał szoferowi wrócić do Kościerzyny i czekać na rynku.

Dziewczyna zagłębiła dłonie w kieszeniach płaszcza i ruszyła lekkim krokiem. Geybor podążył za nią.

Szedł w milczeniu, walcząc z kłującym porywistym wiatrem. Gdy wkroczyli do lasu, ogarnęła ich cisza i ciepło.

— Nie zmęczyłeś się, Jureczku? — odwróciła się dziewczyna. — Najgorsze mamy już za sobą.

Zdumiony Geybor kroczył za nią, myśląc, że po powrocie do Kościerzyny trzeba będzie się rozgrzać porządnie dobrym koniakiem, w przeciwnym razie oboje staną do śniadu z okropnym katarem.

Krystyna zatrzymała się nagle.

— Patrz, Jureczku! — zawołała.

Podniósł głowę i ujrzał wzorzysta ażurowate z kutego żelaza, umocowane do grubych słupów granitowych — sądząc z gęstej sieci suchych prętów, w lecie to wszystko było pokryte grubą zieloną warstwą pnączy.

Dziewczyna wyjęła z kieszeni duży klucz, obróciła go w zardzewiałym zamku i z pewną trudnością uchyliła ciężką furtkę.

— Co robisz, Krysiu? — zawołał zdziwiony Geybor.

— Wejdź, kochanie — uśmiechnęła się. — Śmiało.

Przekroczył próg i znalazł się w straszliwie zdziczałym parku, z alejkami, po których noga tudzka nie stąpała dawno, z gipsowymi figurami bez nosów i bez rąk, ze stawem o kilkunastu metrach powierzchni, upiększonym czterema amorami po rogach.

W głębi w największym gęstaczu stał pałacyk.

Krystyna weszła na ganek, otoczony kolumnami, drugi klucz zgrzytnął w zamku, z żałosnym skrzypieniem otworzyły się wysokie dębowe drzwi, prowadzące do małego przedsionka; wionęło stęchłym powietrzem, spod nóg śmignęła przestraszona mysz, od lekkiego wstrząsu ze ściany spadł kawałek tynku.

— Co to jest? No, mówże, Krystu?

— Jeszcze nie! — roześmiała się, potrząsając głową. Przyłożyła palec do ust i poprowadziła dalej Geybora.

Obchodzili kolejno pokoje, otwierając okiennice. Dzień oświetlił smutny obraz zniszczenia.

Zwiedzili salon z galerią portretów i ze [illegible]tem, dwa saloniki, gabinet, dwie sypialnie, stołowy wyłożony niemal pod sufit czarnym dębem, kuchnię z różnymi przyległościami, potem udali się na piętro, gdzie były cztery pokoiki gościnne i wejście na płaski dach wieży, okolony zębatą balustradą kamienną.

Gdy zeszli na dół, Geybor spojrzał pytająco na dziewczynę.

Roześmiała się.

— W okolicy nazywają to „pałacykiem francuskim".

Nie zrozumiał.

— To jest moje wiano, kochany chłopcze — wytłumaczyła. — Jak widzisz, jestem posażną panną.

— Co to znaczy, Krysiu? Mów wyraźnie.

Spoważniała nieco.

— Dostałam w spadku. Ojciec zostawił oprócz tego trochę pieniędzy: połowę na wychowanie Kocia... nawiasem mówiąc, kochany braciszek dawno ją puścił... za drugą połowę mamusia prowadzi pensjonat.

Gdy się znaleźli w ogródku, Geybor zapytał:

— A to wszystko dokoła do kogo należy?

— Jeszcze do Dobrzyckich, ale do innej linii. Już mój ojciec dostał po dziadku tylko ten pałacyk.

— A co z resztą majątku? Jak tam idzie?

— Źle. Podobno jest okropnie zadłużony. Słyszałam, że obecny właściciel chce go sprzedać.

— Też Dobrzycki?

— Tak.

Zaprowadziła Geybora do tylnej części ogrodzenia. Tu się okazało, że pałacyk stoi na wzniesieniu naprzeciw przyśleki, otwierającej szerokі widok na uprawne pola, na niewielkie jezioro z wioską po jednej stronie i z dworem po drugiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z zebrania oddziału O. Z. N. w Chełmży

W sali Hotelu Pomorskiego w Chełmży odbyło się ostatnio zebranie miejscowego oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem około 300 członków.

Na wstępie przewodniczący oddziału p. Wiktor Laśniewicz w mocnych słowach uwypuklił wysiłki tych królów polskich, którzy w okresie przedrozbiorowym szukali w społeczeństwie zgody i jedności narodowej. Wysiłki te nie uchroniły Polski od katastrofy, która z powodu skłócenia i rozdrobnienia sił społeczeństwa musiała nastąpić. Długoletnia niewola, którą żywo mamy w pamięci, powinna być przestrogą dla wszystkich polaków. Marszałek Piłsudski wywalczył nam Polskę a Marszałek Śmigły Rydz rzucił hasło „Obrony Narodowej". **Cel ten da się osiągnąć przez zjednoczenie się wszystkich ludzi dobrej woli** — zakończył mówca.

Następnie dłuższy referat na temat **„Ideologia i rozwój OZN."** wygłosił sekretarz oddziału p. Józef Gieraszewski, który naświetlił tezy ideowe deklaracji lutowej, omówił zasadnicze cechy tejże deklaracji oraz wskazał na dotychczasowy dorobek w dziedzinie organizacyjnej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Rypiński Bank Spółdzielczy w ogniu ostrej krytyki

Dziesiątki tysięcy złotych płyną w żydowskie kieszenie na wykup własności polskiej

Dużo mówi się, a więcej jeszcze pisze o tym, że Polska jest dla Polaków, że każdy grosz winien być obrócony na unarodowienie handlu w Polsce i na zwiększenie polskiego stanu posiadania.

Z każdego miejsca publicznego, rozbrzmiewa dziś mocny głos: „grzech śmiertelny popełniasz, dając grosz Żydowi".

Wszystkie te słowa nikną wobec faktu, jaki staje się jątrzącą raną na organizmie gospodarczym Polski.

Istniejący w Rypinie Bank Spółdzielczy spotkał się z ostrymi słowami sprzeciwów i krytyki ze strony polskich sfer gospodarczych. Wiadomo, że opanowanie handlu przez Polaków, wymaga pewnego wkładu kapitału, a w polskim ręku znajduje się jedna dziesiąta część ogólnego rynku kapitałowego.

W roku ubiegłym ten polski Bank Spółdzielczy pożyczył 15 tysięcy, a według innych 25 tysięcy złotych Żydowi Ajbuszycowi z Rypina na wykupienie majątku z rąk polskich w powiecie płockim.

W roku bieżącym znowu ten sam Bank Spółdzielczy udzielił Żydowi Goldyngerowi 6 tysięcy złotych na wykup z rąk polskich nieruchomości w Rypinie przy Kolonii Urzędniczej.

W tych dwóch już wypadkach przeszło 20 tysięcy złotych poszło w żydowskie ręce po to, by w okresie, gdy gdzie się hasła, domagające się rozszerzenia polskiego stanu posiadania, dwie własności nieruchome przeszły z rąk polskich w żydowskie za „błogosławioną" pomocą polskiego Banku Spółdzielczego.

W ten sposób nie spolszczymy Rypina i tych ziem Województwa Warszawskiego, które stanowić mają cząstkę Wielkiego Pomorza.

O ile polski grosz wzmocni polski stan posiadania, o tyle kredyt udzielany przez polskie instytucje kredytowe polskim kupcom i przedsiębiorstwom skręci te rozszerzenia. —

Dziś natomiast, chcąc dostać kredyt (mowa o polskich pożyczkobiorcach — nasz przyp.) trzeba posiadać albo nieruchomość, albo poręczycieli z majątkiem nieruchomym, wartości 10 krotnie większej od pożyczki, udzielenia której mimo tych wymogów rzadko w końcu dochodzi do skutku.

Głos ten jest w naszym przekonaniu słuszny, bo jeżeli grosze znajdą się w posiadaniu polskim, a dziesiątki tysięcy dostaną Żydzi, wtedy wielka akcja unarodowienia stanie się „marzeniem ściętej głowy".

Umiejmy spojrzeć prawdzie w oczy i wytykać błędy nie tylko tym maluczkim, ale i możnym, trzymającym kapitałem. Złączmy w tym kierunku swe siły i w zgodnym sposób dążmy do zrealizowania hasła: „Polska dla Polaków" — wtedy dopiero ten wspólny łańcuch wysiłku podźwignie Polskę wzwyż. (B)

Wiarołomna żona kazała przyjacielowi zamordować męża

Zbrodniczą parę osadzono w więzieniu

Do mieszkania Edwarda Somelfeta we wsi Orle, powiatu Aleksandrów Kujawski, około godziny 1 w nocy wtargnęli przez okno jacyś nieznani sprawcy, którzy zadali śpiącemu gospodarzowi szereg ciosów nożem w głowę, klatkę piersiową i brzuch. Gdy Somelfet padł zbroczony krwią, napastnicy zrabowali 67 złotych, ukryte w kufrze, buty, kożuch, aparat radiowy, zegarek i różne cenniejsze przedmioty, po czym nie zatrzymani przez nikogo zbiegli. Według zeznań żony ciężko rannego, Stefanii, napastników było dwóch.

Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie. Ustalono, że bandyci byli doskonale obeznani w rozkładzie mieszkania i wiedzieli, gdzie są ukryte pieniądze i cenniejsze rzeczy. Ponieważ cały napad dokonany został po ciemku, nie ulegało wątpliwości, że sprawcami są osoby bardzo bliskie Somelfetów. W tym też kierunku poszło śledztwo.

Zwrócono uwagę na szereg sprzeczności w zeznaniach Somelfetowej. Niebawem wyszło na jaw, że od dłuższego już czasu romansowała ona z parobkiem męża, Stanisławem Kalinowskim. W umyśle wiarołomnej kobiety zrodził się plan zgładzenia męża. Do zbrodni namówiła swego kochanka, obiecując poślubić go i przepisać mu cały majątek.

Dla zmylenia śladów, postanowiono upozorować napad bandycki. Krytycznej nocy Somelfetowa sama otworzyła okno Kalinowskiemu, który doskonale orientując się w ciemnościach, zadał swej ofierze kilka ciosów nożem. Skradzione rzeczy znaleziono zakopane w pobliżu stodoły.

Somelfeta przewieziono w agonii do szpitala. Zbrodniczą kobietę i jej przyjaciela osadzono w więzieniu.

Zabił herszta bandytów, wchodzącego oknem do mieszkania

Dwaj towarzysze herszta uciekli

STANISŁAWÓW. Groźny opryszek, Mikołaj Hobol, został zabity w czasie napadu na zagrodę bogatego wieśniaka w Hłebowcu w powiecie stanisławowskim.

Hobol, który niedawno dopiero opuścił więzienie, zorganizował nową bandę, na której czele zamierzał ograbić majętnego gospodarza Mikołaja Dydycza, zamieszkałego razem ze swoim bratem Michałem. Przebudzony hałasem wywołanym przez wyłamywanie okiennicy, Mikołaj Dydycz rzucił się na wchodzącego przez okno opryszka, któremu jednak nad biegło z pomocą dwu innych.

Na krzyk Mikołaja zerwał się brat jego Michał i uzbrojony w żelazny łom zadał nim silny cios w głowę jednemu z napastników. Był to herszt Hobol, który pod ciosem tym padł z rozbitą czaszką i skonał na miejscu.

Pozostali bandyci, widząc śmierć herszta, uciekli, ostrzeliwując się gęsto usiłującym ścigać ich braciom Dydyczom, którzy odnieśli od kul lekkie rany.

Finały indywidualnych mistrzostw bokserskich Pomorza

Grabowski II nokautuje swego kolegę klub. Krzemińskiego

W drugim dniu zawodów odbyły się półfinały, w których startowało 14 par.

Oto przebieg batalii:

Waga papierowa: Leszkowski (Gryf) wygrał z Orczykowskim (Gryf) na punkty.

Grudziel (B.) wygrał na punkty z Krafftem (Siła).

Waga musza: Sowiński (Sok. Grudziądz) wygrał na punkty z Sowińskim (Bałtyk).

Cynsmon (Ged.) wygrał z Jarmuszewskim (Gryf).

Waga kogucia: Wojsławski (Z. S.) miał ciężką przeprawę z Borowiczem (K. P. W. Bydgoszcz), którego różnicą minimalnych punktów zwyciężył.

Grabowski (Gryf) — Krzemiński (Gryf): walka pełna emocji rozegrała się pomiędzy rywalami klubowymi; zwyciężył przez k. o. Grabowski. Była to najpiękniejsza walka dnia. W pierwszej rundzie walka wyrównana, w II rundzie przewagę ma Krzemiński, w trzeciej Grabowski posyła Krzemińskiego 3 razy na deski. Tak zakończyła się kariera bokserska reprezentanta Polski Krzemińskiego, który został zdegradowany przez kolegę klubowego.

Waga piórkowa: Bianga (Ged.) wygrał na punkty z Klinkem (Sokół Bydgoszcz).

Woźniak (WKS. Grudz.) zwyciężył na punkty Nowakowskiego (KS. ZS.).

Waga lekka: Płocik (P.) już w pierwszej rundzie znokautował Wawrzyniaka (Bałt.); Bizer (Gryf) zwyciężył na punkty Wrzesińskiego (Gryf).

Waga półśrednia: Lalewski (Gryf) wygrał przez techniczne k. o. z Pilchta (Ged.).

Wasiak (P.) trafił na dobrego technicznie Rosta (B.) i dopiero w trzecim starciu pokonał go na punkty.

Waga średnia: Werner (Gryf) wygrał przez techniczny k. o. z Piechockim.

„Witold" wygrał na punkty z Wróblem (Sokół Grudz.).

FINAŁY MISTRZOSTW INDYWIDUALNYCH POMORZA.

Waga papierowa: Grudziel (Bałtyk) pokonał na punkty Leszkowskiego (Sok. Gr.).

Waga musza: Cynsmon (Gedania) pokonał Sowińskiego (Sok. Grudziądz).

Waga kogucia: Wojsławski (KS. ZS.) — Grabowski (Gryf). W tej walce oczekiwali wszyscy niespodzianki, albowiem Grabowski w starciu z swoim kolegą klubowym b. mistrzem Pomorza Krzemińskim okazał się jako pierwszorzędny puncher. Walka w tej wadze wykazała, że Grabowski po przeprawie z Krzemińskim nie mógł sprostać dobrze usposobionemu Wojsławskiemu. Grabowski nie potrafił nadrobić punktów za I i II rundę i przegrał.

Waga piórkowa: Bianga (Gedania) — Woźniak (WKS. Grudziądz). Przez trzy rundy przewagę punktową nad sztywnym Woźniakiem ma Bianga. Była to najsłabsza walka wieczoru.

Waga lekka: Płocik (Płota) — Bizer (Gryf). Obaj zawodnicy przedstawiają się pierwszorzędnie fizycznie. Walka bardzo zacięta, w drugiej rundzie Bizer rozcina brew Płocikowi, kończy się zwycięstwem Płocika.

Waga półśrednia: Lalewski (Gryf) — Wasiak (Płota). Zeszłoroczny mistrz Pomorza za długo czekał na skuteczny cios, w tym czasie już Wasiak zarobił masę punktów, stale atakując, to też zadecydowało o wyniku. Zapóźno się rozkręcił Lalewski, który akurat nie był dysponowany w tym dniu.

Waga średnia: „Witold" (Bałtyk) — Werner (Gryf). Witold dzięki lepszej technice wygrywa na punkty z Wernerem.

Waga półciężka: Karolak (Płota) — Słoboda (KS. ZS.). Zwyciężył na punkty Karolak. Przez dwie rundy miał nieznaczną przewagę Słoboda, w trzeciej bezapelacyjnie panuje na ringu Karolak. Tytuł wicemistrza Słoboda drogo okupił.

Waga ciężka. W tej wadze startuje tylko jeden zawodnik na czterech zgłoszonych. Jest nim zeszłoroczny mistrz Pomorza Wegrowski, który zatrzymuje swój tytuł.

W ringu sędziowali na zmianę pp. **Grabowski, Michalski** i **Torzyński**, na punkty **p. Przeździer.**

Autobus rozbił się o przydrożne drzewo

6 osób rannych

Wczoraj w godzinach porannych, autobus kursujący na linii Wąbrzeźno — Górzno, na odcinku szosy między Grabowcem (pow. brodnicki) a Fryzanowem (pow. wąbrzeski) wpadł na drzewo i rozbił się doszczętnie. Wskutek wypadku 6 osób odniosło rany. Przyczyna katastrofy dotychczas nie została ustalona. Szofer, wstrząśnięty wypadkiem, usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie żył na rękach.

Specjalna komisja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Hieny cmentarne...

Obrabowano zwłoki od 20 lat spoczywające w grobie

Na cmentarzu ewangelickim, leżącym między Nowym a Małym Klińczem w pow. kościerskim, niewykryci dotychczas złoczyńcy rozkopali grób b. właścicielki majątku Mały Klincz, zmarłej 20 lat temu. Czynu tego dokonano najprawdopodobniej dla celów rabunkowych, gdyż w okolicy, od czasu pogrzebu zmarłej ziemianki, krążyły wersje, że złożono ją do trumny, przystrojoną w cenną biżuterię. Za tymi przypuszczeniami przemawia również fakt, że z trumny wyjęto czaszkę, którą, po wyjmaniu z niej złotych zębów, złoczyńcy wyrzucili za mur cmentarza.

Policja prowadzi energiczne śledztwo; należy więc przypuszczać, że sprawcy tej niesłychanej profanacji zwłok nie długo znajdą się pod kluczem.

Gdańsk

DYŻUR NOCNY LEKARZY PEŁNIĄ:

w Gdańsku w dniu 1 marca dr. Bruner, Stadtgraben 8, tel. 24223 i dr. Fryck, Milchkannengasse 27, tel. 23687.

we Wrzeszczu dr. Schulz, Anton Möller-Weg 1, tel. 41457.

w Sopotach dr. Damfist, Hubertusallee 15, tel. 52129.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Filia Z. Z. P. w Oliwie.** Miesięczne zebranie w piątek 4 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy Rynku 5.

— **Oddział kolejarzy Z. Z. P.** Miesięczne zebranie w sobotę, 5 bm. o godz. 19 w sali przy Rynku Drzewnym 3.

Z miasta i okolicy

— **Zaginięcie kobiety.** Od dnia 13 ub. m. zaginęła bez wieści mężatka Emma Drews z domu Lutz, urodzona 22 kwietnia 1877 r., zamieszkała w Gdańsku przy ul. Opitzstr. 5. Zaginiona wałęsa się podobno w okolicy miasta. Ktoby mógł służyć informacjami o niej, zechce się zgłosić w biurze centralnym dla zaginionych w prezydjum policji, pokój 40a, lub w najbliższym biurze policyjnym.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Kowal Ernest Bohling złamał sobie przegub prawej nogi i przewieziony został do lecznicy diakonisek.

— **Uratowanie chłopca, który wpadł do wody.** W sobotę wieczorem wpadł do Motławy 13-letni Lothar Mehling, zamieszkały przy ul. Brzeźnickiej. Pewien właściciel barki usłyszał na szczęście wołanie o ratunek i z pomocą żony wydobył nieboszczyka [illegible] z wody.

— **Nieszczęśliwy wypadek marynarza.** W nocy na niedzielę spadł młodszy marynarz Karol Kick z Bremerhaven na parowcu „E[illegible]" z drabiny na pokład i doznał tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— **Śmiertelne postrzelenie kurokrada.** W nocy na środę zauważył żandarm w Stegnach nieznanego młodszego mężczyznę, idącego torem wąskotorowej kolejki i prowadzącego rower, na którym znajdował się worek z żywymi kurami. Ponieważ żandarm podejrzewał osobnika tego o kradzież kur, zatrzymał go i poddał osobistej rewizji, po czym zamierzał zaprowadzić go na posterunek żandarmerii. W drodze mężczyzna porzucił rower, zamierzając zbiec. Ponieważ uciekający nie zareagował na wezwanie, żandarm oddał dwa strzały, z których jeden był trafny. Rannego przewieziono do lecznicy w Nowym Dworze, gdzie wykazało się, że był to bezrobotny robotnik rolny Ernest Th., z powiatu Gdańskie Wyżyny. Kurokrad zmarł w drodze do szpitala na skutek odniesionej rany postrzałowej.

— **Kronika policyjna z 27 i 28 ub. m.** Przytrzymano 15 osób, z tych 3 za opilstwo, 3 za przestępstwo obyczajowe, 2 za przemyt, 2 celem wydalenia, 1 za oszustwo, 1 bezdomnego, 1 za kradzież, 1 za paserstwo, 3 z innych przyczyn.

Znaleziono: okulary w pochwie, aparat fotograficzny „Vario" w brunatnej torbie, białą kurę, małą chorągiew ze swastyką z drzewcem, 2 klucze na kółeczku, cygarniczkę, ołówek, szary kapelusz męski, wieczne pióro marki „Meisterstück", płaski kosz.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Maria Raabe z domu Conjour, 81 l., Marta Wodelska, bez zawodu, 75 l., kupiec Fryderyk Eisenberg, 56 l., inwalidka Karolina Quapp, 90 l., gospodyni Rozalia Pawłowska, 57 l., syn robotnika Hermanna Sonntaga, 5 dni, stolarz Wilhelm Grustech, 58 l., wdowa Eliza Piehler, 75 l.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 26 i 27 lutego 1938 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	11808	10971
Koks	320	90
Cukier	—	580
Drzewo	7441	637
Zboże	368	[illegible]
Nafta i t. p.	319	40
Drobnica	1780	870
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	4411	8080
Złom	—	1007
Nawozy szt.	—	1440
Ryż	—	75
Owoce	—	277
Żelazo	—	—
Drobnica	254	3350

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 26. II.	27. II.
Krakow	−1,24	−2,84	−2,88
Zawichost	1,47	1,48	1,29
Warszawa	1,62	1,11	1,30
Płock	1,79	0,86	0,82

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 27. II.	28. II.
Toruń	−1,37	0,92	0,96
Fordon	1,85	1,06	1,09
Chełmno	1,28	0,84	0,79
Grudziądz	1,44	1,12	1,08
Kurzebrak	1,86	1,77	1,85
Piekło	0,98	0,58	0,54
Tczew	0,82	0,58	0,65
Einlage	2,20	2,45	2,42
Schiewenhorst	2,38	2,18	2,11
Schönau o.	1,61	1,84	2,40

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM.

We wtorek pochmurno, przelotne deszcze, świeże południowe - zachodnie wiatry, temperatura zwyżkowa.

W środę pochmurno, przelotne deszcze, łagodniej.

Praca oświatowo-społeczna w wioskach polskich na Ziemi Gdańskiej

Ostatnio odbył się cały szereg zebrań G. P. Z. P. we wioskach polskich. Na zebraniu filii w Wielkich Trąbkach przewodniczył kierownik filii p. J. Wałaszewski. Referat okolicznościowy wygłosił dyr. Gł. Zarz. G. P. Z. P. p. Wesołowski, omówiwszy ogólną sytuację gospodarczo - polityczną, a także pracę oświatowo - kulturalną. Ujawniło się przy tym, że w W. Trąbkach ruch oświatowo - kulturalny znacznie się wzmógł, dzięki gorliwej współpracy p. Pawłowskiej i naucz. p. Kurka.

Polska ludność miejscowa skarży się jednak na tendencyjne utrudnianie jej możliwości uczęszczania do kościoła.

W Postołowie odbyło się zebranie filii G. P. Z. P. pod przewodnictwem kierownika filii p. Tyslera. Przemawiał przedstawiciel Gł. Zarządu G. P. Z. P. p. dyr. Wesołowski, który omówił sytuację ogólną gospodarczo - polityczną, ruch organizacyjny i zachęcał do pracy oświatowej, czytania polskich pism i książek, aby nabrać wiadomości potrzebnych do odparcia wrogich nam zakusów, dążących do obałamucenia polskiej ludności i do wzniecenia zamętu w umysłach i w sercach polsko - katolickich.

W dyskusji zabrał głos p. Leon Tysler w sprawach organizacyjnych i potrzebach lokalnych, w których to p. Wesołowski udzielił wyjaśnień. Zebranie zakończono hasłem: „Szczęść Boże".

Wspaniała manifestacja młodzieży polskiej w Gdańsku

Jak podajemy w skrócie na 1. stronie w niedzielę po południu odbyła się w Gdańsku potężna i wspaniała manifestacja młodzieży polskiej z całej Ziemi Gdańskiej.

Pięknie udekorowana emblematami narodowymi i morskimi sala Stoczni Gdańskiej zapełniła się po brzegi młodzieżą męską i żeńską, która przybyła na Apel Morski nie tylko z Gdańska, lecz z wszystkich prawie zakątków, miasta i wiosek, gdzie tylko mieszkają Polacy.

Komendę w sali pełnił p. Prechitko. Po komendzie „Baczność" wprowadzono przez salę sztandary organizacji na scenę.

Przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę dętą K. K. S. wprowadzony został następnie przez prezesa G. P. Z. P. p. posła Budzyńskiego i prezesa Rady Młodzieżowej przy G. P. Z. P. ks. prob. Rogaczewskiego przedstawiciel Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. min. Chodackiego p. radca legacyjny Perkowski, który przybył na tę manifestację młodzieży w towarzystwie pp. radcy Zalewskiego i Bataglii.

Komendant sali p. Prechitko złożył p. radcy Perkowskiemu raport, po czym połączone chóry szkoły powszechnej i średniej Macierzy Szkolnej w Gdańsku odśpiewały pod batutą p. prof. Waszaka szereg pieśni kompozytorów polskich, które te same chóry odśpiewały przed tygodniem również w Łodzi na akademii morskiej.

Z kolei odpowiedział p. radca Perkowski na raport, a członek oddziału młodzieży Z. Z. P. Potrykus wygłosił deklamację pod tyt. „Polskie Morze".

Deklamację zbiorową „Pieśń Marynarzy" K. Wierzyńskiego wygłosił oddział harcerzy morskich, a „Cecylia" gdańska odśpiewała „Pieśń o polskim morzu" Moniuszki pod batutą p. Henryka Szopińskiego.

Następnie wygłosił p. red. Cieszyński przemówienie okolicznościowe, a połączone chóry mieszane „Lutni" i „Cecylii" gdańskiej wykonały z towarzyszeniem smyczkowej orkiestry parafialnej pod dyrekcją p. Tadeusza Tylewskiego „Nasz Bałtyk" Feliksa Nowowiejskiego. Na zakończenie przedstawiciel młodzieży p. Weiss odczytał pierwszą odezwę Polskiej Rady Młodzieżowej przy G. P. Z. P., po czym nastąpiło zamknięcie oficjalnej części manifestacji młodzieży polskiej Ziemi Gdańskiej odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Wszystkie produkcje wykonane zostały pierwszorzędnie i były gorąco oklaskiwane. Również świetne były przemówienia i wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie.

Oprócz młodzieży uczestniczyli w manifestacji tej przedstawiciele Głównego Zarządu Gminy Polskiej Związku Polaków i Macierzy Szkolnej, dyrektorzy Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Szkół Handlowych i szkoły średniej oraz kierownicy szkół powszechnych.

Po opuszczeniu sali przez przedstawiciela Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. radcę Perkowskiego, rozpoczęła się druga część imprezy o charakterze towarzyskim, podczas której popisywały się poszczególne zespoły młodzieżowe. Wypowiedziano więc — skecz i odtańczono krakowiaka, mazura i tańce kaszubskie w oryginalnych strojach narodowych. Poza tym odbyły się pokazy gimnastyczne i występ orkiestry. Po raz pierwszy produkowały się też: chór młodzieży z Ełganowa pod kierownictwem p. Wrzesińskiego i najmłodszy chór Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z Wielkich Trąbek pod kierownictwem p. Kurka.

Podczas zabawy, która miała przebieg harmonijny i sympatyczny, przygrywała orkiestra parafialna.

Cała impreza zakończyła się o godz. 9.45 odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

O znakomicie przeprowadzonej organizacji Apelu młodzieży świadczy również fakt, że sala opróżniła się w przeciągu 5 minut.

Straż porządkową podczas całej imprezy pełnili harcerze w pierwszej, a młodzież wojacka w drugiej połowie.

Wyszynk alkoholu był wzbroniony. Wydawano natomiast po niskich cenach kawę, herbatę i zakąski. Bufet znajdował się pod zarządem p. prof. Ostrowskiej z ramienia harcerstwa i opiekunki p. Samulskiej z ramienia K. S. M.

Dekoracją sali zajęli się harcerze i Klub Wioślarski, z zwiezieniem młodzieży z wiosek Polska Rada Sportowa.

Z okazji Morskiego Apelu Młodzieży ukazał się specjalny numer „Straży Gdańskiej", organu Gminy Polskiej Związku Polaków, poświęcony działalności organizacji młodzieżowych na Ziemi Gdańskiej. Numer ten zawiera na pierwszej stronie podobiznę Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. min. Chodackiego i szereg zdjęć zespołów młodzieży. Pismo to rozdano podczas imprezy wszystkim uczestnikom.

Rekolekcje

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku Sandgrube 25, odbędą się w czasie od 19 do 27 marca br.

W sobotę, 19 marca o godz. 19-tej nabożeństwo wieczorne i nauka wstępna.

W niedzielę, 20 marca o godz. 6.45 I. msza św. parafialna; o godz. 7.15 II. msza św. parafialna, o godz. 8.30 III. msza i gen. Komunia św. tylko dla szkół, o godz. 10.15 bierzmowanie dla szkół, o godz. 12 sumа dla parafian, o godz. 15.30 nieszpory i nauka dla niewiast, o godz. 19.30 nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa i nauka dla mężczyzn.

Od poniedziałku do piątku nauki dla wszystkich o godz. 19-tej, po tym krótkie nabożeństwo i nauki stanowe o godz. 20-tej mianowicie:

w poniedziałek dla matek i niewiast o godz. 20-tej;

we wtorek dla panien o godz. 20-tej;

w środę dla ojców i mężów o godz. 20-tej;

w czwartek dla młodzieńców o godz. 20-tej.

W piątek po poł. o godz. 16-tej nauka dla dzieci szkół powszechnych, po tym spowiedź dorosłych, o godz. 19-tej nabożeństwo do N. S. J. i nauka o bierzmowaniu.

W sobotę o godz. 8 msza św. dla dzieci, o godz. 8.30 nauka dla dzieci, o godz. 9.30 nauka dla dzieci i spowiedź, o godz. 16 spowiedź dorosłych.

W niedzielę, 27 marca o godz. 7.15 I. msza św. i gen. Komunia św. dla dorosłych, o godz. 8.30 II. msza św. i gen. Komunia św. dla dzieci, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory i zakończenie rekolekcyj, o godz. 16 bierzmowanie parafian.

Nauki wygłosi znany kaznodzieja O. Chrobok T. J. Rekolekcje dobrze odprawione odnawiają wewnętrznie, wzmacniają i uświęcają człowieka. Dlatego przybądźcie, kochani Parafianie wszyscy bez różnicy wieku i stanu! Kochana Młodzieży, Was szczególnie zapraszam.

Ks. prob. Bogaczewski.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM

W dniach 26 i 27 bm. weszły do portu gdańskiego ogółem 22 statki o tonażu 13.110 nrt. W tym było według bander statków szwedzkich 5, niemieckich 4, łotewskich i fińskich po 3, gdańskich 2 i po jednym duńskim, estońskim, greckim, norweskim, polskim. Ogólna ilość statków znajdujących się w porcie wynosiła 82.

PIERWSZE RUD DO PORTU GDAŃSKIEGO

W dniu 24 bm. wszedł do portu gdańskiego wśród statek „Vilo" w pojemności 1.128 nrt. z ładunkiem rud. Pewnego statek przywiózł 2.700 t rud żelaznych ze Szwecji, które załadował w porcie Kiruna. Transport zostanie wyładowany w [illegible]

EKSPORT WĘGLA I KOKSU DO WŁOCH

W dniu 27 2. lb. wyszedł z portu gdańskiego włoski statek motorowy „Loasso" o pojemności 2.471 nrt., który załadował 7.100 t węgla i 1.000 t koksu z przeznaczeniem do Italii, mianowicie do portu Ancona.

NOWE PRZEPISY DLA PRZESYŁEK Z CZĘŚCIOWYM ODŁADUNKIEM

Z ważnością od 1. 3. 1938 r. włączony został do polskiej taryfy wewnętrznej część II zeszyt I nowy pkt. 28, który ma znaczenie również dla przesyłek przez port gdański:

„Par. 26. Przy przewozie przesyłek z częściowym odładunkiem lub dołądunkiem na stacjach pośrednich (par. 56 T. cz. I-II) taryfy specjalnej [illegible] w przypadkach, — [illegible] się wartość danej taryfy specjalnej obejmuje stację nadania i przeznaczenia również stacje pośrednie (odładunkowe i dołądunkowe)".

OBNIŻENIE PRZEWOŹNEGO ZA TRAWĘ LESNĄ PRZY WYWOZIE MORSKIM PRZEZ GDAŃSK.

Trawa leśna także zaliczona w wykazie poz. 76 klasyfikacji towarowej zaklasyfikowana została z dniem 1. 3. 38 z ważnością od wszystkich stacyj PKP do wszystkich stacyj portowych w Gdańsku według klasy 12 a i b w myśl nowo wprowadzonej taryfy wyjątkowej p. [illegible].

PRZEWOŹNE ZA STOPY ŻELAZNE W PRZEWOZIE PRZEZ GDAŃSK.

Z dniem 1. 3. 38 ukazała się w polskiej taryfie towarowej część II zeszyt 3 nowa taryfa wyjątkowa [illegible], w myśl której przewoźne za stopy żelazne przy przewozie drogą morską z przeznaczeniem do Katowic wynosi przy zapotrzebowaniu 5 t [illegible] gr., przy przewozie 10 t [illegible] gr. za 100 kg.

Baczność! Baczność!

Pierwszorzędna fabryka mebli

dostarcza pod gwarancją

sypialnie, jadalnie

i pokoje męskie

nadzwyczaj tanio franko Gdańsk

Zagadnienie parcelacji Gdyni

Z dotychczas rozparcelowanych terenów zaledwie 31 proc. obszaru zabudowano prawidłowo

Otwarcie nowych terenów budowlanych przez gminę powinno odbywać się wyłącznie w wypadku istniejących gwarancyj natychmiastowego zabudowania ich większymi kompleksami budynków, lub wypełnienie partii terenów częściowo już zabudowanych, przy możliwości równoczesnego uzbrojenia danych terenów.

Zasada ta ma na celu zapobieżenie rozbudowie osiedli na terenach nieuzbrojonych i skoncentrowanie programowych inwestycyj.

Z tych przyczyn gmina winna zezwalać przede wszystkiem na parcelację terenów przy ulicach już uzbrojonych, względnie tych terenów, których właściciel daje gwarancję uzbrojenia terenów własnym kosztem.

Otwarcie terenów budowlanych na dalekich peryferiach bez uprzedniego ich uzbrojenia, co w konsekwencji zmusza gminę do wykonywania rozproszonych i nierentownych inwestycyj, należy uznać za szkodliwe dla interesów miasta.

Dane statystyczne z dotychczasowego stanu zatwierdzonych parcelacji i zabudowy rozparcelowanych terenów wykazują, że z powierzchni 317 ha terenów rozparcelowanych zabudowano w sposób prawidłowy jedynie ca 97 ha, co stanowi około 31 proc.

Na terenie Gdyni istnieje zatem ok. 220 ha terenów rozparcelowanych i dotychczas niezabudowanych.

Ten zapas parcel, na których zabudowa jest możliwa natychmiast, może pokryć zapotrzebowanie na prywatne budownictwo mieszkaniowe na okres kilkunastu lat, nawet przy największym ruchu budowlanym i zapotrzebowaniu parcel przez budujących, jakie miało miejsce w ubiegłych ośmiu latach.

Za zgodne z interesami gminy należy uznać popieranie parcelacji:

1) przy ulicach urządzonych,

2) na terenach przeznaczonych pod budownictwo przemysłowe,

3) na terenach przeznaczonych pod budownictwo socjalne i spółdzielcze,

4) na terenach już dziko zabudowanych, których stan własności należy uporządkować po uprzednim zaopatrzeniu ich w najkonieczniejsze inwestycje (Chylonia, Obłuże),

5) na terenach uzbrajanych przez właścicieli własnym kosztem przed rozpoczęciem parcelacji.

Trzeba zatem pamiętać, że zatwierdzenie planów parcelacyjnych przy ulicach już urządzonych ma na celu umożliwienie wykorzystania już dokonanych inwestycyj —

udzielenie zezwoleń na parcelację terenów przeznaczonych na cele budownictwa przemysłowego ma na celu stworzenie warunków uprzemysłowienia Gdyni —

parcelacja terenów przeznaczonych dla budownictwa socjalnego jest konieczna dla rozwiązania zasadniczego zagadnienia mieszkaniowego ludności robotniczej i pracowniczej Gdyni.

Również porządkowanie terenów dziko parcelowanych ma na celu poprawę stosunków mieszkaniowych warstw robotniczych na tych terenach osiadłych.

Parcelacja terenów przez właściciela przy uzbrojeniu własnym kosztem nie obciąża gminy.

✝

Ś. p. Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński

Generał-Brygady, Dowódca Broni Pancernych

odznaczony Orderem V. M., Krzyżem Niepodległości, ... Krzyżem Walecznych, ... Odr. Polski III. i IV. stopnia, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką I. Brygady za Wierną Służbę, ... Wojennym oraz Medalem 10-lecia Niepodległości

zmarł dnia 24. II. w Berlinie, w Zmarłym tracimy ukochanego naszego Dowódcę

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. III. o godz. ... z kaplicy ... w Warszawie. Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 1. III. o godz. ... w kościele garn.

Dowódca, Korpus Oficerski, Podoficerowie i Strzelcy Bojonu Pancernego.

Kogo, co i jakie nowości z Nowego Świata

przywiózł z ostatniego rejsu ms „Batory"

W poniedziałek rano przybył do Gdyni z New Yorku m/s „Batory".

Statek przybył z niewielkiem opóźnieniem wobec konieczności ominięcia rozległych pól kry lodowej pod Nową Fundlandią. M/s „Batory" przywiózł ponad 100 kilkunastu pasażerów, natomiast w przewozie frachtu pobił swój własny rekord z ubiegłego miesiąca, mając na pokładzie 2.011 tonn rozmaitych towarów.

Najpoważniejszą pozycję stanowiły części samochodowe (ponad 300 samochodów), traktory, suszone owoce oraz miedź. Ponadto statek przywiózł 888 worków poczty, z czego większą część wyładowano w Kopenhadze.

* * *

Polski olbrzym W. Talun zaangażowany przez **Zbyszka Cyganiewicza** przybył na „Batorym" do New Yorku. W portach statek budził powszechną sensację i zainteresowanie prasy, na morzu jednakże czuł się niewesoło i nieraz ulegał chorobie morskiej. Po przybyciu do New Yorku władze amerykańskie zabrały Taluna do obozu imigracyjnego na Ellis Island.

* * *

Prezes Sokoła w Ameryce dr. Starzyński, który powrócił na „Batorym" do Ameryki, został uroczyście przywitany przez Polonię amerykańską. W gmachu sokolni odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich większych organizacyj polskich. Dr. Starzyński w dłuższem przemówieniu opowiedział o swoich wrażeniach z Polski, dając wyraz mocnemu przekonaniu, że Polska bardzo szybko postępuje naprzód w swoim rozwoju. Przemówienie bardzo popularnego w Ameryce prezesa „Sokoła" wywarło wielkie wrażenie na zebranych. W nadchodzącym sezonie zapowiedziano szereg wycieczek zbiorowych do Polski.

* * *

Podczas postoju m/s „Batory" w New Yorku odwiedzili statek bracia B. i J. Adamowiczowie, którzy w roku 1931 przelecieli z New Yorku do Warszawy. Bracia lotnicy wybierają się w maju na „Batorym" do Polski.

* * *

Gdy m/s „Batory" w drodze z Ameryki mijał Szkocję, nadeszło zawiadomienie o zaginięciu angielskiego płatowca wojskowego, który odbywał lot ćwiczebny w okolicach wysp Orknejskich. Załoga statku zwróciła szczególną uwagę mijając miejsce, w którym przypuszczalnie nastąpiła katastrofa, nic jednakże nie zauważyła. Angielskie władze wojskowe uważają samolot za zaginiony.

* * *

Pomiędzy pasażerami m/s „Batory" znajdowali się m. in. dyr. J. Sobecki, dyr. J. Klinger, p. J. Brinkenhoff z konsulatu Rzplitej w New Yorku oraz p. K. Seren, dyrektor programów polskich w radiostacji w Buffalo.

Wejherowo

— **Zebranie Stow. im. Piotra Skargi.** W dniu 7 marca 1938 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Stow. im. Piotra Skargi w szpitalu NMP w Wejherowie, ul. św. Jacka, na którym p. dr. Jagalski wygłosi referat „Florian Ceynowa". Ponadto ks. prefekt Roszczynialski omówi „Chwilkę ewangeliczną". Uprasza się wszystkich członków o liczny udział. — Zarząd.

— **Nieustanne kradzieże rowerów.** Piecklemu Leonowi z Redy, skradziono z zamkniętego chlewu rower męski, wartości 30 złotych.

Ekman Józef z Wejherowa zgłosił kradzież roweru damskiego nr. fabr. 325.687, pozostawionego przed domem na ul. Sienkiewicza.

Klawikowski z Odargowa zameldował, że skradziono mu rower męski, wartości 40 zł. pozostawiony przed domem w Odargowie.

— **Zuchwały zwyrodnialec.** W ostatnich dniach na polu szczerem zaleśionym, na terenie Bolszewa, nieznany osobnik lat około 25, usiłował dokonać gwałtu na 15-letniej Kosz Walerii, zbierającej gałęzie na opał. Nadchodzący ludzie spłoszyli oprawcę, który zbiegł w pobliskie krzaki.

— **Kronika policyjna.** Sporządzono doniesienia: za wykroczenia drogowe 5, za nielegalny handel mięsem, pochodzącym z nielegalnego uboju 1, za szkodnictwo leśne 3.

Mandatem karnym ukarano 6 osób za wykroczenia drogowe, 2 osoby za wykroczenia handlowe.

Z walnego zebrania Polskiego Czerwonego Krzyża w Wejherowie

W ub. czwartek na sali Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie Oddziału PCK, pod przewodnictwem dyr. **Schornaka** przy licznym udziale członków Oddziału. Z obszernego sprawozdania zarządu wynika, że miejscowy oddział **we** wszystkich dziedzinach pracy Czerwonego Krzyża wykazuje stałe postępy, które szczególnie w ostatnim roku przybrały szerokie rozmiary. Ilość członków w tym okresie wzrosła z 130 na 318, ponadto założono koło PCK w Rumii z 54 członkami. Oddział posiada drużynę ratowniczą męską i żeńską, dokonale wyćwiczoną, jednak niedostatecznie wyekwipowaną. Auto sanitarne było używane w 72 wypadkach. W zakresie Kół Młodzieży P. C. K. postęp wyraża się wzrostem Kół z 9 na 18, które w okresie sprawozdawczym wykazywały intensywną pracę na terenie szkół. Największe postępy wykazują się w działalności Ośrodka Zdrowia, który w ostatnich czasach powiększył się o przychodnię przeciwgruźliczą oraz nabył lampę kwarcową, a przy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem otworzył kuchnię mleczną. Ruch chorych w Ośrodku był bardzo znaczny tak, że musiano zaangażować dodatkową higienistkę, świadczy to o popularności i potrzebie tej instytucji. Ze sprawozdania kasowego Oddziału wynika w dochodach sumę 1.902,96 zł. a rozchodach 1.884,82 zł. Budżet Ośrodka Zdrowia za rok 1937/38 zamyka się sumą 10.620,60 zł. w dochodach oraz 10.578,21 zł. w rozchodach.

Ogrom tej pracy mógł być wykonany przy wysiłku całego **zarządu**, który też został na nowo wybrany z prezesem burmistrzem Bolduanem na czele.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28 lutego 1938 roku

Dewizy

Belgia 89.00 89.22 88.78; Berlin 213.00 212.51; Gdańsk 100.25 99.75; Amsterdam 295.26 296.00 294.54; Kopenhaga 118.33 117.83; Londyn 26.47 26.54 26.40; Nowy Jork czeki 5.28 siedem ósmych 5.30 jedna ósma 5.25 pięć ósmych; Nowy Jork kabel 5.27 jedna ósma 5.29 trzy ósme 5.25 siedem ósmych; Oslo 132.95 133.28 132.62; Paryż 17.27 17.37 17.17; Praga 18.50 18.55 18.45; Sztokholm 136.45 136.78 136.12; Zurych 122.00 122.30 121.70; Wiedeń 99.25 98.75; Mediolan 27.85 27.87; Helsinki 11.72 11.66; Montreal 5.27 pięć ósmych 5.29 jedna ósma; Tel Awiw 26.84 26.40.

Tendencja słabo utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 88.75 89.25; Dolary amerykańskie 5.26¾ 5.28; Dolary kanadyjskie 5.26 5.27½; Floreny holenderskie 293.84 294.28; Franki francuskie 17.27 17.07; Franki szwajcarskie 122.00 122.30; Funty angielskie 26.34 26.38; Guldeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie 17.50 18.40; Korony duńskie 118.03 117.60; Korony norweskie 132.30 132.30; Korony szwedzkie 136.73 136.20; Liry włoskie 21.30 27.80; Marki fińskie 11.73 11.80; Marki niemieckie 108.00 105.00; Szylingi austriackie 95.00 98.00; Marki srebrne 131.00 133.00; Tel Awiw 26.30 25.85.

Akcje

Bank Polski 111.00 ... 111.30; Cukier 34.50; Węgiel 22.25; Lilpop 43.50 43.00; Modrzejów 18.50; Starachowice 38.75 39.00 38.50; Ostrowiec 34.75 37.00; Starachowice 38.75.

Tendencja niejednolita.

Papiery

4½% wewnętrzna 66.25 66.50 ... 3% inwestycyjna I emisja 81.50 82.00 serie 79.50; 3% inwestycyjna II emisja 82.00 serie 80.00; 4% konwersyjna 68.25; 5% kolejowa 62.50; 4% premjowa dolarowa 44.50 45.25; 7% stabilizacyjna 64.00 64.25 65.00 ... 8% ziem. Jubilerowa ... 4½% ziem. serja ... 5% Warszawy stare 74.75 75.00; 5% Warszawy 1933 75.75; 75.75; 5% Warszawy 1934 75.75; 5% Łodzi 1933 65.75 ... 5% Piotrkowa 1933 65.00 ...

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Walizka-„sales" z biżuterią dostała się w niepowołane ręce

W ostatnich dniach w Komisarjacie IV w Gdyni, p. Janina Sobańska (Sienkiewicza 33) zgłosiła kradzież małej, ciemno-brązowej walizki, zawierającej kolekcję klejnotów i przybory toaletowe. M. in. w walizce były pierścienie platynowe i złote z szafirami i kamieniami, kosztowne broszki, kolczyki i kolie łącznej wartości 4.160 zł. Poszkodowana przypuszcza, że kradzież mogła mieć miejsce w chwili, gdy po przyjeździe taksówką z dworca, w zamieszaniu zostawiła przez chwilę walizkę bez opieki.

Kościerzyna

— **Walne zebranie Obwodu LOPP.** W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się roczne walne zebranie Obwodu Kościerskiego LOPP, przy udziale delegatów Kół. Na zebraniu złożono sprawozdania z rocznej działalności, omówiono plan pracy na rok bieżący i dokonano wyboru nowego zarządu.

— **Roczne walne zgromadzenie Oddziału PCK.** odbędzie się 2 bm. o godz. 20-tej w Domu Społecznym.

— **Przetarg** jeziora Wierzchołke i Lipno, odbędzie się 9 bm. o godz. 11 w Starostwie Pow. Kościerskim.

— **Kradzież konia.** W nocy z dnia 26 na 27 ub. m. skradziono jednego konia wraz z uprzężą na szkodę Budary Leona, zam. w Zawadach pow. kościerski, ogólnej wartości 190 zł. Dochodzenia w toku.

Zarząd Powiatowy Z. R. przy stole obrad

W dniu 28 lutego w świetlicy Domu Społecznego odbyło się pod przewodnictwem prezesa pow. p. posła Kamińskiego zebranie zarządu powiatowego Z. R. Powzięto szereg doniosłych uchwał, a mianowicie:

a) zatwierdzono zarządy Kół w Kernom i Lubaniu oraz w Starej Kiszewie;

b) zatwierdzono sprawozdania nadesłane przez zarządy Kół Lipusz, Szczodrowo, Kalisz, Kościerzyna i Stara Kiszewa;

c) omówiono szczegóły odnośnie ewent. przejęcia kiniarka Osuszyno przez Z. R. Kościerzyna itd.

Zebrani postanowili gremialnie wziąć udział w projektowanym zjeździe w Toruniu wyznaczonym się za miesiącem czerwcem. W wolnych głosach poruszano dalsze sprawy organizacyjne.

Obrady Sekcji Rybackiej TRP w Kościerzynie

Ostatnio odbyło się w Kościerzynie zebranie sekcji rybackiej Tow. Roln. przy udziale 30 członków i gości z powiatu kartuskiego. Zebraniu przewodniczył prezes Leon Gałęski z Lubiany. Referaty wygłosili pp. insp. Sakowicz z Pom. Izby Roln. oraz inż. Smarzniak z Gdyni. W przeszło dwugodzinnej dyskusji omówiono wszelkie sprawy fachowe - rybackie, przy czym wyjaśnień udzielali pp. prelegenci i referent Starostwa p. Kowalski.

Programy radiowe

Wtorek, 1 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Cały świat ... za Petersem" — słuchowisko. 11.40 Eric Coates: Cztery drogi — suita (płyty). 11.57 Audycja południowa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Zagadki ..." — audycja dla dzieci starszych. 15.25 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15.35 „..." — audycja ... — słowo w oprac. Stanisława Rey's (z Poznania). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Podróże ... Tatry — pogadanka. 17.15 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej. 17.50 ... naszych zwierząt domowych — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka — ... Wacław ... 18.25 Program na jutro. 18.30 Audycja dla wsi. 19.00 „Z ..." — ... w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. 19.20 Polska ... chóralna (IX audycja). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 XXXI audycja z cyklu „... kompozytorów polskich: Feliks Nowowiejski ... 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wieczorynka taneczna. W przerwie o godz. 22.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.00—11.57 Jan Brahms — wariacje na temat Paganiniego (płyty). 13.00 „Zaraźliwe choroby zwierząt" — pogadanka lek. wet. Kazimierza ... 13.10—14.15 Dla każdego coś ładnego — (płyty). W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i ... 15.10 Program na jutro. 15.15 Utwory fortepianowe w wykonaniu ... (w studio w Bydgoszczy). 15.... Rozmowy ... przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 Z dziejów rzemiosła toruńskiego — pogadanka wygł. Władysław Jankowski. 18.55—19.00 Wiadomości sportowe z Pomorza.

WILK I BARAN

W cyrku pokazują jako największą atrakcję wilka i barana, które zgodnie mieszkają w jednej klatce. Ktoś zapytał kierownika cyrku:

— Czy wilk z baranem zawsze żyją w zgodzie?

— Owszem, ale jak to bywa w rodzinie, czasem i u nich dochodzi do nieporozumień.

— I cóż wtedy robicie?

— Wtedy ... się baranem ...

Mostowa 17 Wytworny lokal rozrywkowy Tel. 26-76

„POD ORŁEM"

wł. Czesław Smigielski

Dziś we wtorek, 1 marca r. b. Dziś

Uroczyste pożegnanie karnawału i powitanie tradycyjnego śledzia

z udziałem nowozaangażowanych wybitnych sił artystycznych

Lucyna POLKOWSKA [illegible] — Edith ALEKSANDER [illegible]

[illegible]

Genny — Teddy — Sutth.

Przygrywa wesoły zespół Edmunda Radziana.

W niedzielę i święta „Five o'clock" od godziny 5 po południu. 817

Zakład fotograficzny

dobrze prosperujący **do sprzedania tanio**. Miasto prowincjonalne, 10.000 mieszkańców. W mieście 2 zakłady. Atelie na światło dzienne i elektryczne. Oferty kierować: Rypin, woj. Warszawskie, ul. Kościelna 4.
Zofia Jędrzejewska. 314

Km. Nr. 20/38. (10100)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 marca 1938 r. o godz. 10,15 sprzedawać będę w Tczewie przy ul. Krótkiej nr. 14 u dłużników Andrzeja, Marianny i Anny Turz najwięcej dającemu za gotówkę:

6 p. śniegowców, 14 p. bucików dziecięcych, 81 p. bucików damskich różnych, maszynę do szycia, wannę żelazną, bufet dębowy, kredens dębowy, 2 kanapy, 2 fotele, płaszcz damski, biurko, obraz i garderobiarkę, oszacowanych na łączną sumę 2.532,90 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Rogowski, Komornik.

Sygnatura: Km. VII 1767/37. (10111)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1938 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Bocianowo Nr. 10 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z bufetu dębowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 800,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 28 lutego 1938 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 57/VIII/K.

Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia

Najlepiej *czyści chemicznie i farbuje*

BARWA-KAŁAMAJSKI

Toruń, ul. Szeroka 21.

SPRZEDAŻ

LISY 151

w naturalnych gatunkach oraz pereliniki poleca w wielkim wyborze. Wykonuje także wszelkie prace kuśnierskie fachowo

pracownia futer

Antoni Angowski

mistrz kuśnierski

Toruń, Szczytna 7.

Gabinety Kluby 310

lampy stojące, pokoje kombinowane

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

Dziś 318

1-go marca — znakomite kiszki własnego wyrobu

Koncert — Dancing

Kantorowicz

Benignina...

Krem, Mydło na piegi do nabycia FOTO-SZADY Toruń, Stary Rynek nr. 35

Sprzedam za gotówkę

parcele budowlane

w Toruniu, w dobrym punkcie, blisko śródmieścia. Zgłoszenia proszę kierować do Administr. „Dnia Pomorza" pod „dobry punkt". C 360

Amerykańska limuzyna

5 miejsc., 4 drzwi, w najlepszym stanie za gotówkę okazyjnie do sprzedania w Sopotach. Poważni reflektanci złożą oferty do „Gazety Morskiej II." w Gdyni pod nr. 6071.

Obrączki

ślubne, zegarki, biżuterię poleca najtańszy składzie zegarmistrzowski i złotniczy Zbigniew Strzelecki, Szewska 12. 72

MEBLE solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie 17

GÓRECKI, Toruń

Żeglarska 27, telef. 1251

Wielka altana mieszkalna

420 metr. kw. ziemi (rola dzierżawna) przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku z powodu choroby do sprzedania. Oferty pod nr. 8138 do „Gazety Gdańskiej".

Sztandary chorągwie

kościelne i brackie,

adamaszki

jedwabie i przybory do haftu poleca

R. Dalkowski

Toruń, Szeroka 25. Pomorska Wytwórnia Sztandarów. 325

Przepiękne

modele kapeluszy damskich przejściowych. Wielki wybór, po znanych niskich cenach tylko „Labor" Toruń, Szewska 12. 323

Licytacja

Dnia 3 marca 1938 r. o godz. 9 sprzedanych zostanie **10 beczek śledzi Rembrandt** drogą licytacji, na podwórzu fi. Kulwicki w Toruniu, przy ul. Łaziennej 14. 313

Najnowsze

fasony kapeluszy przejściowych według żurnali, zwracam uwagę na wystawę, najniższe ceny. „Labor", Toruń, Szewska 12. 325

Śmiesznym

byłoby, gdyby ktoś nie wiedział, że najlepiej zaopatrzony w artykuły malarskie jest Hurtownia Dragera, Rzymikowskiego, Szeroka 43. 272

POSADY

Buchalter

bilansista, doświadczony księgowy, włada językiem niemieckim, francuskim, angielskim, poszukuje odpowiedniego stanowiska od zaraz. Oferty do „Dnia Pomorza" pod Ch. C 301

Biuro Ogłoszeń 11755

PAR

POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

w Toruniu

przeniesiono

na ul. Szeroką 28 Tel. 27-21

(wejście ul. Szczytna 2, dawn. f-ma Jędrowski)

Przyjmujemy do załatwienia ogłoszenia prasowe do wszystkich gazet. Poza tym reklamę tramwajową, słupową, kinową i inne bez jakichkolwiek dopłat.

Udzielamy rabaty - Projekty i rysunki bezpłatnie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Obywatelstwo Torunia i Okolicy, iż otworzyłem w Toruniu

przy ul. Królowej Jadwigi 28

Skład skór i przyborów szewsko-siodlarskich

Specjalnie polecam się wojsku, urzędom wojskowym i samorządowym doborowym towarem, grzecznością i rzetelną obsługą. Proszę o poparcie mojego młodego przedsiębiorstwa

11754 *z poważaniem*

Edward Dyborski

MIESZKANIA

7 pokoi

na biuro, II piętro, od 1-go marca do wynajęcia. Gdynia, Plac Kaszubski 1, gospodarz. 6602

RÓŻNE

Szkoła tańców

Wergy. Kurs 3 marca. Toruń, Stary Rynek 19. 11758

Doskonały wynalazek!!!

Uzyskasz zdrowe i piękne zęby tylko wiruąca szczoteczką do zębów i masażu. Firma Dentohygienique, Kraków, Siemiradzkiego 13, wysyła po wpłaceniu na PKO. Nr. 413595, 1 zł. za 1 szt., 3,50 zł. za 3 szt. 3,25 za 3 szt. 11751

OGŁOSZENIE URZĘDU SKARBOWEGO W CHOJNICACH.

W myśl § 54 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do wiadomości, że dnia 1 marca 1938 r. o godzinie 10 odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji w Chojnicach przy ul. Człuchowskiej 13 („Dziennik Pomorski") następujących przedmiotów: 1 kasa ogniotrwała, 1 biurko dębowe, 1 szafa oszklona, 1 gablotka oszklona i 110 figur.

Urząd Skarbowy w Chojnicach

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego:

(—) Kuffel,

Kier. działu egzek.

Używane, w dobrym stanie **samochody**

FIAT 509 4-osobowy, otwarty, sedan . . . **zł 630,—**

DELAGE 4-cio osobowa kareta z kryształową przegrodą **zł 1425,—**

sprzeda

CHLEBOWSKI i S-KA

Sprzedaż samochodów Buick, Chevrolet, Opel

Toruń, Rynek Nowomiejski 18, telefon 1020.

Zarząd Miejski Wydział IX Oddział Drogowy w Bydgoszczy

ogłasza niniejszym

PRZETARG PUBLICZNY

pisemny — na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie — na:

1) zabrukowanie terenów leśnych za Szkołą Podchorążych (etap III) oraz ułożenie chodników na ul. Jodłowej i Sosnowej,
2) naprawę bruków w roku 1938/39,
3) dostawę żwiru na szosy w roku 1938/39,
4) dostawę furmanek w roku 1938/39,
5) dostawę żużla w roku 1938/39.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych, począwszy od 3 marca 1938 r. za opłatą à 2,— zł w Oddziale Drogowym, przy ul. Jagiellońskiej nr. 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj. Oferty należy składać w registraturze Oddziału (gmach Gazowni) pokój 20, **w terminie do 10 marca 1938 r.** godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w **Głównej Kasie Miejskiej** wadium w wysokości 5% sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta względnie nie przyjęcie żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1938 r.

Zarząd Miejski Wydział IX Oddz. Drogowy

Naczelnik Wydziału:

(—) Inż. Ed. Tubisiewicz,

Radca Budownictwa Magistratu.

Zlecenie Nr. 216/VIII. (10117)

WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Państwowych i Samorządowych Sp. z. z ogr. odp. w Tczewie

odbędzie się w środę, dnia 9 marca 1938 r. o godz. 19-ej w dużej sali Domu Czeladzi Katolickiej ul. 30 Stycznia 4a, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza. Podajemy, że tylko jedna osoba, za okazaniem książeczki członkowskiej przy drzwiach wejściowych na salę, będzie mogła brać udział w zgromadzeniu. Również podajemy, że książki są wyłożone do wglądu wszystkich członków w biurze skarbnika przy ul. Sobieskiego nr. 5.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu.
2) Protokół z ostatniej rewizji.
3) Odczytanie bilansu i rachunku strat i zysków.
4) Podział zysku.
5) Dyskusja nad sprawozdaniami.
6) Zatwierdzenie bilansu i zatwierdzenie podziału zysku.
7) Udzielenie odciążenia Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
8) Zmiana statutu §§ 16, 35 i 44.
9) Budżet na rok 1938.
10) Uzupełnienie Zarządu i Rady Nadzorczej.
11) Wnioski.
12) Wolne głosy bez uchwał.

Zarząd:

(—) Dąkowski, sekretarz. (—) Hempel, prezes.
(—) Sylka, skarbnik.

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIA:

[illegible]

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

[illegible]

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

[illegible]

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: [illegible], Gdańsk [illegible] — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kostewicz [illegible] — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: [illegible] — Redaktor odpowiedzialny na [illegible] Chojnice: Józef [illegible], Chojnice ul. 36 [illegible]

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.